



Gości Poznania — uczestników Wielkiej Rewolucji Październikowej otaczali wszędzie grupy robotników Zakładu H. Cegielskiego. Witali ich uśmiechami przyjaźni i serdecznym uściskiem dłoni.
Na zdjęciu znani radzieccy działacze rewolucyjni: prof. M. B. Mitin (w środku) i M. I. Gubelman w czasie rozmowy z jednym z robotników HCP.
Fot. J. Ignor

W przyjaznej, serdecznej atmosferze upłynęło spotkanie rewolucjonistów radzieckich z robotnikami HCP

(Inf. wł.)

W Poznaniu — jak już podawaliśmy — goście radziecka delegacja uczestników Wielkiej Rewolucji Październikowej. W sobotę przed południem goście radzieccy zaszli do Starego Rynek, śródmieście, Cytadę oraz Zakłady H. Cegielskiego.

Zwiedzanie największych w naszym mieście zakładów rozpoczęli od fabryki wagonów. Delegacja uczestników Wielkiej Rewolucji Październikowej z zainteresowaniem przyglądała się organizacji produkcji. Zapytywano pracowników zakładów o warunki pracy i płacy, serdecznie witano się z robotnikami, a niektórym przypinano na pamiątkę znaczki z podobizną Lenina i przono o przekazanie pozdrowień współtowarzyszom pracy.

Gdzie tylko pojawili się goście radzieccy wszędzie otaczali ich zaraz grupy robotników, witały uśmiechami przyjaźni i serdeczne uściski dłoni.

Po godz. 12 goście spotkali się z robotnikami Zakładów H. Cegielskiego w Klubie Fabrycznym. Długo brzmiały oklaski, kiedy sekretarz Komitetu Zakładowego — Szymczak pozdrowił i powitał delegację radzieckich rewolucjonistów w imieniu załogi i wręczył im pamiątkowe upominki.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano następnie opowiadania przewodniczącego delegacji prof. Mitina, który mówił o przebiegu rewolucji i o brzmieniu przemian, jakie zaszły po niej w Związku Radzieckim.

— Była to trudna droga — wspominał profesor. — W ciągu minionych 40 lat, 18 znanych na wojny i naprawienie pozostałych po nich zniszczeń, ale mimo to Związek Radziecki poszedł się może wielkimi osiągnięciami. Dziś posiada nie tylko wysoce rozwinięty przemysł, ale także bogaty dorobek w dziedzinie nauki i kultury.

Na zakończenie przemówienia prof. dr. Mitin mówił o przyjaźni dla Zw. Radzieckiego, jakiej zauważyła delegacja podczas spotkań z robotnikami i pracownikami różnych polskich zakładów pracy.

Z kolei znany radziecki działacz rewolucyjny Gubelman oraz pracownicy zakł. H. Cegielskiego — Stokowski i Biczal opowiedzieli zebranym o przebiegu Rewolucji Październikowej i swych przeżyciach w tym okresie, po czym przewodniczący delegacji prof. Mitin wręczył upominki dla Komitetu Zakładowego PZPR i Klubu Fabrycznego. Znajdują się wśród nich plakorki z Leninem i płytą z nagraniem przemówienia Lenina oraz książki o życiu w Zw. Radzieckim.

Spotkanie zamieniło się w manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej. Po południu radzieccy rewolucjonści byli podejmowani przez kierownictwo KW i KM Partii. (L)

2 lutego 1958 wybory do rad

WARSZAWA — RADIO

Rada Państwa podjęła uchwałę wyznaczającą datę wyborów do rad narodowych. Zgodnie z tą uchwałą, wybory powszechne do rad narodowych odbędą się w niedzielę 2 lutego 1958 r. (I)

Komunikat o plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje:

— W końcu października br. odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Plenum omówiło sprawę polepszenia pracy partyjno-politycznej w radzieckiej armii i marynarce wojennej. Plenum powzięło odpowiednią uchwałę, która zostaje dziś opublikowana.

Plenum usunęło ze składu członków Prezydium KC i członków KC KPZR tow. G. K. Żukowa.

**UCHWAŁA PLENUM KC KPZR
W SPRAWIE POLEPSZENIA PRACY PARTYJNO-
POLITYCZNEJ W RADZIECKIEJ ARMII I MARYNARCE**

Silny zbrojny Związek Radziecki, który odniósł epokowe zwycięstwo w wieloletniej wojnie narodowej, stał się na wysokości swych zadań i z honorem dowiodł, iż godne są miłości i zaufania narodów ZSRR.

W latach powojennych dzięki trosce partii komunistycznej i rządu radzieckiego, w oparciu o ogólny rozwój gospodarki narodowej naszego

kraju, wielkie sukcesy w rozwoju przemysłu ciężkiego, nauki i techniki, siły zbrojne ZSRR osiągnęły nowy, wyższy szczebel rozwoju; są one wyposażone we wszystkie rodzaje nowoczesnego sprzętu bojowego i broni, w tym w broń atomową i termojądrową oraz rakietyowy sprzęt techniczny. Stan polityczno-moralny wojsk jest na wysokim poziomie. Kadry dowódców i kadry polityczne armii i marynarki są bezgranicznie wierne swemu narodowi, ojczyźnie radzieckiej i partii komunistycznej.

Skomplikowana sytuacja międzynarodowa, wyścig zbrojeń w głównych krajach kapitalistycznych, interesy obrony naszej ojczyzny wymagają od dowódców, organów politycznych i organizacji partyjnych dalszego stałego doskonalenia bojowej gotowości wojsk, umacniania dyscypliny wojskowej wśród składu osobowego, wychowywania go w duchu wierności wobec ojczyzny i partii komunistycznej oraz troski o zaspokojenie duchowych i materialnych potrzeb żołnierzy.

Plenum KC KPZR uważa, że w rozwiązywaniu tych problemów szczególnie doniosłe znaczenie ma dalsze usprawnienie pracy partyjno-politycznej w armii radzieckiej i marynarce wojennej, pracy, która ma na celu umacnianie siły bojowej naszej armii, skupianie jej składu osobowego wokół partii komunistycznej i rządu radzieckiego, wychowywanie wojskowych w duchu bezgranicznego oddania ojczyźnie radzieckiej, w duchu przyjaźni między narodami ZSRR

(pż)

(Dokończenie na str. 2)

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, wtorek 5 XI 1957

Nr 263 (4283)

Fantastyczny sukces nauki radzieckiej

Półtonowy Sputnik Nr 2 krąży wokół Ziemi

Pies pierwszym pasażerem w locie kosmicznym

MOSKWA (PAP)

Jak donosi agencja TASS, w dniu 3 listopada 1957 r. Związek Radziecki wypuścił w przestrzeń drugiego z kolei sztucznego satelitę Ziemi. Jest to ostatni człon rakiety nośnej, w którym rozmieszczone są zasobniki z aparaturą i radionadajnikami. Ciężar zasobników z aparaturą wynosi 508,3 kg. Oprócz nich znajduje się tam zasobnik z żywym psem.

Satelita wyrzucony został z szybkością orbitalną około 8 tys. metrów na sekundę. Jego maksymalne oddalenie od powierzchni Ziemi wynosi ponad 1500 km. Całkowite okrążenie kuli ziemskiej trwa około 102 min.

Na pokładzie sputnika znajdują się:
aparatura do badania promieniowania słonecznego;
aparatura do badania promieni kosmicznych;
aparatura do badania temperatury i ciśnienia;
hermetyczny zasobnik, w którym znajduje się pies; zasobnik ten zaopatrzony

jest w urządzenia klimatyzacyjne, w żywność i instrumenty do badania reakcji żywego organizmu w przestrzeni kosmicznej;
aparatura do przekazywania naukowych danych na Ziemię;
dwa nadajniki radiowe funkcjonujące na falach o częstotliwościach 40,002 oraz 20,005 megaherców;
źródła energii elektrycznej.
Zespół radzieckich uczonych, wynalazców i konstruktorów, którzy zbudowali drugi Sputnik, uczcił w ten sposób 40 rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

W ciągu kilkudziesięciu godzin, jakie minęły od chwili wypuszczenia Sputnika Nr 2, uczeni radzieccy zdążyli odebrać i odczytać szereg sygnałów nadawanych przez aparaturę pomiarową, umieszczoną we wnętrzu nowego satelity Ziemi.

Oto kilka danych dotyczących orbity Sputnika Nr 2:
Obiega on Ziemię w 103,7 minuty, tj. w czasie o 7,5 minuty dłuższym niż jego „starszy brat” w pierwszych dniach podróży kosmicznej. Mimo znacznego zwiększenia wagi aparatów i instrumentów pomiarowych, a także powłoki — nadano Sputnikowi Nr 2 olbrzymią szybkość lotu w chwili jego wejścia w orbitę, aby tym samym przedłużyć czas jego istnienia i funkcjonowania. Dzięki nadaniu ogromnej szybkości początkowej, ten satelita-olbrzym obiega kulę ziemską po orbicie znacznie bardziej oddalonej od powierzchni Ziemi niż Nr 1. Podczas gdy pierwszy satelita Ziemi oddalał się od jej powierzchni najwyżej o 900 km, Sputnik Nr 2 przechodzi w kulminacyjnym punkcie oddalenia na wysokość 1700 km od powierzchni Ziemi.

W obserwatoriach radzieckich odbierane są i rejestrowane wszystkie naukowe obserwacje odbywające się na „pokładzie” Sputnika Nr 2. Główne obserwacje dotyczą

Sygnały Sputnika Nr 2 słyszalne w Polsce

WARSZAWA (PAP)

Sygnały przekazywane przez stację nadawczą drugiego sztucznego satelity Ziemi, wypuszczonego w przestrzeń przez uczonych radzieckich 3 bm., po raz pierwszy zostały odebrane przez służbę radiową Polskiej Agencji Prasowej w tym samym dniu o godz. 12.53. Są to sygnały podobne do tych, które nadawał pierwszy „sputnik”. Po trzyminutowej serii krótkich, charakterystycznych „bip — bip” — dwuminutowa przerwa.

Słyszalne tych sygnałów jest różna — raz rozlega się one głośnie, potem stopniowo cichnie. W kulminacyjnym punkcie sygnały przekazywane z drugiego satelity są jednak o wiele silniejsze, niż sygnały odbierane uprzednio z pierwszego „sputnika”.

Jak sobie
pościelesz...
— str. 4

Mao Tse-tung przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP)

W sobotę po południu przybyła do Moskwy samolotem „Tu-104” delegacja Chińskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym ChRL Mao Tse-tungiem na czele.

Na lotnisku we Wnukowie gości chińskich powitali młodzi inni: N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow.

Po opuszczeniu samolotu Mao Tse-tung wygłosił przemówienie, w którym stwierdził między innymi:

„Rocznica Rewolucji Październikowej — to święto wielkiego zwycięstwa narodu radzieckiego, a także święto wielkiego zwycięstwa proletariatu, mas pracujących i wszystkich uciskanych narodów całego świata. Zwycięstwo to, odniesione 40 lat temu przez naród radziecki pod kierownictwem wielkiego Lenina i wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zapoczątkowało nową erę w historii ludzkości.

„Dzięki Rewolucji Październikowej naród chiński znalazł drogę do ostatecznego wyzwolenia, do rozkwitu i potęgi. We wszystkich swych sprawach naród chiński spotyka się z ogromną sympatią i korzysta z wspaniałomyślnego pomocy narodu radzieckiego. Wspólna walka zespoliła narody obu naszych krajów w braterskim sojuszu. Nie ma takich sił na świecie, które mogłyby nas rozłączyć.”

Sukces górników

KATOWICE (PAP)

Trwająca do ostatniej chwili październikowa walka o wykonanie miesięcznego planu produkcji w przemyśle węglowym, uwieńczona została sukcesem. W ostatnim dniu miesiąca górnicy kopali węgla wykonali swój plan dzienny i wydobyli dodatkowo bra kujących do planu miesięcznego 30 500 ton węgla.

Więcej uprawnień dla Państwowej Inspekcji Handlowej

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

Postulaty społeczeństwa dotyczące zwiększenia uprawnień organów kontrolujących działalność handlu stały się już przedmiotem realizacji. Rada Ministrów opracowała ostatnio projekt ustawy o zmianie dekretu z września 1950 roku w sprawie Państwowej Inspekcji Handlowej.

Projekt przewiduje szereg krywania przestępstw różnorodnych w kompetencjach i trybie działalności PIH, mających umożliwić tej instytucji bardziej operatywne i skuteczniejsze działanie w wykrywaniu oraz zwalczaniu spekulacji i nadużyć w handlu. W szczególności projekt przyznaje PIH nie posiadane dotychczas przez nią prawo kontroli całości wszystkich przedsiębiorstw handlowych, a więc także i zarządów tych przedsiębiorstw, co pozwoli na wy-

Przewiduje się także danie Państwowej Inspekcji Handlowej uprawnień do inspekcji w zakładach produkcyjnych. W przypadkach wykrycia nadużyć w obrocie handlowym inspektorzy PIH będą więc mogli docierać do źródeł tych

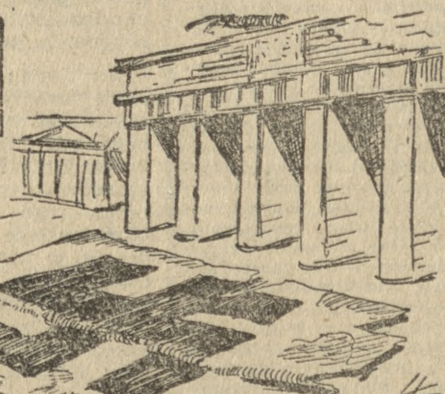
(Dokończenie na str. 2)

Krótko

Koleżdy depeszowcy zaznaczyli, że dziś konkurs musi być na krótko, bo inaczej sami to zrobią. Nie chcą stwarzać im dodatkowych kłopotów, żegnają uczestników konkursu do jutra, tj. do dnia, w którym zamieścimy ostatnią rytmiczną depeszę.

W tym samym numerze podamy nazwiska 5 zwycięzców małego konkursu z błędami.

22 VII
1944



KUPON

UPRAWNIAJĄCY DO UDZIAŁU W WIELKIM
KONKURSIE.

Imię i nazwisko

Adres:

Drugi sztuczny księżyc krąży wokół Ziemi

(Dokończenie ze str. 1)

międzyplanetarnych. Jak wiadomo, w specjalnej hermetycznej kabinie we wnętrzu Sputnika Nr 2 umieszczono psa rasy eskimskiej, a specjalna aparatura rejestruje główne wskaźniki fizjologicznych funkcji tego zwierzęcia. Pierwsze krótkofalowe informacje ze Sputnika Nr 2 donosiły, że pies zachowuje się spokojnie i jego ogólny stan jest zadowalający. Stacje naziemne rejestrują także sygnały ze Sputnika Nr 2, dotyczące promieni kosmicznych, temperatury itd. Radiostacja Sputnika Nr 2 pracuje normalnie. Do godziny 4 w poniedziałek nowy satelita Ziemi obiegł kulę ziemską 13 razy.

Więść o wystrzeleniu przez uczonych radzieckich drugiego sztucznego satelity Ziemi o wadze sześciokrotnie większej od pierwszego i wystrzelonego na dwa razy większą wysokość oraz zawierającego żywego psa w środku — wywołała olbrzymie wrażenie wśród uczonych całego świata.

Jak wiadomo, pierwszy Sputnik ważył 83,6 kg i wznosił się na wysokość mniej więcej 900 km ponad powierzchnię Ziemi. Nowy Sputnik ważył przeszło pół tony i krąży w odległości 1500 km od kuli ziemskiej. Niemniej sensacyjny jest fakt, że podróży kosmiczną odbywa w nim żywy pies i że szereg aparatów naukowych rejestruje z minuty na minutę działalność jego serca, rytm jego oddechu i ciśnienie

Więcej uprawnień dla PIH

(Dokończenie ze str. 1)

nadużyć tkwiących niejednokrotnie już w produkcji (dotyczy to zwłaszcza wprowadzania do obrotu artykułów nieodpowiedniej jakości i po zawyżonych cenach).

W myśl projektu organa PIH będą mogły poza tym zarządzać przeprowadzanie w sklepach remanotów — oczywiście, gdy zajdzie podejrzenie popełnienia w sklepie nadużyć. Umożliwi to dokonywanie szybkiej bezpośredniej, skutecznej interwencji; w wielu wypadkach tego rodzaju akcje PIH zapobiegają ewentualnym próbom zatarcia śladów popełnionych nadużyć, a przede wszystkim przyczyniają się do szybszego ich ustalenia. Ciekawy jest wreszcie projekt, by organom PIH przyznać uprawnienia w zakresie przeprowadzania dochodzeń. Miałyby to na celu zabezpieczanie śladów i dowodów przestępstwa oraz szybkie wykrywanie sprawców. Państwowa Inspekcja Handlowa będzie więc mogła inicjować wszelkie czynności niezbędne do wyśledzenia nadużyć i wskazania ich sprawców, do których upoważnione są dotychczas inne organa dochodzeniowe. Ustawodawca ma tu na myśli zwłaszcza prawo PIH do zatrzymywania rzeczy oraz przesłuchiwanie świadków w trybie postępowania karnego. Wobec braku dostatecznej ilości fachowców z dziedziny handlu w Milicji Obywatelskiej — projekt ten ma bardzo istotne znaczenie, jest bowiem próbą przełamania mitu dochodzeniowej, uproszczenia i skrócenia trybu dochodzeń.

Na jeden jeszcze moment chciałbym zwrócić uwagę czytelników. Projekt przyznaje organom PIH uprawnienia do wytaczania i prowadzenia powództwa cywilnego, jeżeli wy maga tego interes społeczny. Uprawnienie to, miejmy nadzieję, w większym niż dotychczas stopniu zabezpieczy pokrywanie strat wynikłych z przestępstw popełnianych przez nieuczciwych pracowników handlu.

Projekt ustawy, o którym piszemy jest obecnie dyskutowany w Sejmowej Komisji Handlu i wraz z ewentualnymi poprawkami, bądź uzupełnieniami, jeśli takie będą — przedłożony zostanie na jednym z najbliższych plenarnych posiedzeń Sejmu do uchwalenia.

K. RZEMIEŃCIECKI

ski korespondent „Unita” jest to pies rasy husky który poddany został specjalnej tresurze: był on już kilkakrotnie wyrzucony na wielką wysokość w rakietach eksperymentalnych i zgodnie z nauką Pawłowa, o odruchach warunkowych, nauczono go aby „spożywał posiłki” tylko na odgłos specjalnego dzwonka.

Obserwatoria rozproszone na całym świecie od wczesnego rana zaczęły odbierać sygnały nadawane przez drugiego Sputnika.

Agencje prasowe nadały jeszcze w niedzielę wypowiedzi najwybitniejszych uczonych z dziedziny astrofizyki z różnych krajów, którzy zgodnie wyrażają wielkie uznanie i podziw dla nowego triumu wiedzy radzieckiej:

„Jest to wstrząsające i gigantyczne osiągnięcie. Jeżeli Rosjanie mogą wyrzucić w przestrzeń sztuczny satelitę takiego jak drugi Sputnik, to na pewno są zdolni wystrzelić raketę na Księżyc”

— oświadczył w Bremie profesor Ernst Mohr. Jego kolega, profesor Staats podkreślił przewagę uczonych radzieckich nad amerykańskimi. Wypowiedzi te pochodzą od wybitnych uczonych zachodnio-niemieckich, pracujących nad raketami jeszcze od czasu ostatniej wojny.

„Jest to najbardziej fantastyczne wydarzenie” — stwierdził profesor Massey, członek Brytyjskiego Królewskiego Towarzystwa Rozwoju Nauki, który kieruje brytyjskimi badaniami w dziedzinie rakiet w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego. „Wskazuje ono, jak poważnie należy traktować osiągnięcia radzieckie. Jestem zupełnie zdumiony ciężarem sztucznego satelity. Naprawdę jest to niezwykle”. Profesor Massey wskazał na wielkie naukowe znaczenie „kosmicznej podróży” psa. Dzięki temu można będzie uzyskać dane o działaniu promieni kosmicznych na żywe istoty.

Wiceprzewodniczący Brytyjskiego Towarzystwa Międzyplanetarnego, Kenneth Gatland, uznał Sputnika Numer Dwa za wydarzenie „po prostu fantastyczne”. Znaczący to, że Rosjanie mogą już wystrzelić raketę na Księżyc”. Podobnie jak szereg innych uczonych, Gatland przypuszcza, że uczeni radzieccy musieli zastosować nowy rodzaj paliwa chemicznego, a może nawet raketę wyrzucaną przy pomocy energii atomowej. „W każdym razie poszli oni jeszcze dalej niż przypuszczaliśmy”.

Przewodniczący amerykańskiego Komitetu Międzynarodowego Roku Geofizycznego, Joseph Kaplan, ogłosił oświadczenie witające fakt wypuszczenia drugiego Sputnika jako „zmiennego sukcesu naukowego”.

„Mamy nadzieję, że nastąpi pełna wymiana informacji dotyczących doświadczeń naukowych przeprowadzanych obecnie dzięki istnieniu sztucznego satelity”.

Według ostatnich doniesień — pierwszy „pasażer” Sputnika — suczka rasy eskimskiej znosi dość dobrze swą podróż. Niektórzy uczeni przypuszczają, że jeśli nie nastąpią jakiegoś nieprzewidzianego okoliczności, piesek może żyć w „Sputniku” nawet ponad dwa miesiące.

Woj. zielonogórskim przeprowadzono w br. na szeroką skalę tzw. akcję ścieśniania biur i urzędów. Dotychczas zdolano wygospodarować 1.669 izb na mieszkania.

200 KILOGRAMOWY DZIK

Szczęście dopisało myśliwym po łującym w lasach boguckich koło Pinczowa. Na polowaniu ubito tu 200-kilogramowego dzika oraz 10 sów.

„SANTA ANDRÉ”

„SANTA ANDRÉ”

1669 IZB MIESZKAŁNYCH Z BIUR

W woj. zielonogórskim przeprowadzono w br. na szeroką skalę tzw. akcję ścieśniania biur i urzędów. Dotychczas zdolano wygospodarować 1.669 izb na mieszkania.

200 KILOGRAMOWY DZIK

Szczęście dopisało myśliwym po łującym w lasach boguckich koło Pinczowa. Na polowaniu ubito tu 200-kilogramowego dzika oraz 10 sów.

„SANTA ANDRÉ”

1669 IZB MIESZKAŁNYCH Z BIUR

Woj. zielonogórskim przeprowadzono w br. na szeroką skalę tzw. akcję ścieśniania biur i urzędów. Dotychczas zdolano wygospodarować 1.669 izb na mieszkania.

200 KILOGRAMOWY DZIK

Szczęście dopisało myśliwym po łującym w lasach boguckich koło Pinczowa. Na polowaniu ubito tu 200-kilogramowego dzika oraz 10 sów.

„SANTA ANDRÉ”

1669 IZB MIESZKAŁNYCH Z BIUR

W woj. zielonogórskim przeprowadzono w br. na szeroką skalę tzw. akcję ścieśniania biur i urzędów. Dotychczas zdolano wygospodarować 1.669 izb na mieszkania.

200 KILOGRAMOWY DZIK

Szczęście dopisało myśliwym po łującym w lasach boguckich koło Pinczowa. Na polowaniu ubito tu 200-kilogramowego dzika oraz 10 sów.

„SANTA ANDRÉ”

1669 IZB MIESZKAŁNYCH Z BIUR

W woj. zielonogórskim przeprowadzono w br. na szeroką skalę tzw. akcję ścieśniania biur i urzędów. Dotychczas zdolano wygospodarować 1.669 izb na mieszkania.

200 KILOGRAMOWY DZIK

Szczęście dopisało myśliwym po łującym w lasach boguckich koło Pinczowa. Na polowaniu ubito tu 200-kilogramowego dzika oraz 10 sów.

„SANTA ANDRÉ”

1669 IZB MIESZKAŁNYCH Z BIUR

W woj. zielonogórskim przeprowadzono w br. na szeroką skalę tzw. akcję ścieśniania biur i urzędów. Dotychczas zdolano wygospodarować 1.669 izb na mieszkania.

200 KILOGRAMOWY DZIK

Szczęście dopisało myśliwym po łującym w lasach boguckich koło Pinczowa. Na polowaniu ubito tu 200-kilogramowego dzika oraz 10 sów.

„SANTA ANDRÉ”

1669 IZB MIESZKAŁNYCH Z BIUR

W woj. zielonogórskim przeprowadzono w br. na szeroką skalę tzw. akcję ścieśniania biur i urzędów. Dotychczas zdolano wygospodarować 1.669 izb na mieszkania.

200 KILOGRAMOWY DZIK

Szczęście dopisało myśliwym po łującym w lasach boguckich koło Pinczowa. Na polowaniu ubito tu 200-kilogramowego dzika oraz 10 sów.

„SANTA ANDRÉ”

1669 IZB MIESZKAŁNYCH Z BIUR

W woj. zielonogórskim przeprowadzono w br. na szeroką skalę tzw. akcję ścieśniania biur i urzędów. Dotychczas zdolano wygospodarować 1.669 izb na mieszkania.

200 KILOGRAMOWY DZIK

Szczęście dopisało myśliwym po łującym w lasach boguckich koło Pinczowa. Na polowaniu ubito tu 200-kilogramowego dzika oraz 10 sów.

„SANTA ANDRÉ”

1669 IZB MIESZKAŁNYCH Z BIUR

W woj. zielonogórskim przeprowadzono w br. na szeroką skalę tzw. akcję ścieśniania biur i urzędów. Dotychczas zdolano wygospodarować 1.669 izb na mieszkania.

200 KILOGRAMOWY DZIK

Szczęście dopisało myśliwym po łującym w lasach boguckich koło Pinczowa. Na polowaniu ubito tu 200-kilogramowego dzika oraz 10 sów.

„SANTA ANDRÉ”

1669 IZB MIESZKAŁNYCH Z BIUR

W woj. zielonogórskim przeprowadzono w br. na szeroką skalę tzw. akcję ścieśniania biur i urzędów. Dotychczas zdolano wygospodarować 1.669 izb na mieszkania.

Chruszczow o rozbrojeniu:

Jesteśmy gotowi rozpatrzyć warunki ustanowienia dodatkowej kontroli

MOSKWA (PAP)

Czasopismo „Miedzunarodnaja Żizn” opublikowało odpowiedź N. S. Chruszczowa, udzieloną niedawno na pytania korespondenta dziennika kanadyjskiego „Toronto Telegram”, P. Dampsona.

Odpowiadając na pytanie dotyczące sprawy przetrwania doświadczeń z wybuchów broni jądrowej N. S. Chruszczow oświadczył m. in.

„Rząd radziecki gotów jest w każdej chwili podpisać porozumienie o przetrwaniu doświadczeń z wybuchów broni jądrowej, jeśli tylko mocarstwa zachodnie zgodzą się podjąć takie same zobowiązania. W dzisiejszych czasach rozwój nauki osiągnął taki poziom, że można kontrolować realizację podjętych zobowiązań. Jeśli jednak inne kraje uważają, że potrzebna jest jeszcze jakaś dodatkowa kontrola na terytoriach krajów, które prowadzą te doświadczenia, to jesteśmy również gotowi rozpatrzyć warunki ustanowienia takiej kontroli.

Chruszczow podkreślił, że opóźnianie rozwiązywania sprawy przetrwania doświadczeń z bronią jądrową wynika nie z winy Związku Radzieckiego, lecz z winy USA i Anglii, które uparcie odmawiają zawarcia porozumienia w tej kwestii. Chruszczow przypomniał, iż ZSRR zmierza w swej polityce do rozbrojenia, redukcji liczebności sił zbrojnych i zbrojeń, wycofania wojsk zarówno z krajów wchodzących w skład NATO, jak i krajów uczestniczących w Układzie Warszawskim z terytoriów innych państw. Oczywiście — powiedział on — wszystkich tych problemów nie można rozwiązać od razu. Należy przerwać wyścig zbrojeń, rozpocząć redukcję zbrojeń i liczebności sił zbrojnych, a następnie posuwać się dalej i stopniowo wprowadzać kontrolę. Wówczas na którymś etapie oczywiście nie będzie już żadnych przeszkód do wprowadzenia jak najszerzej kontroli międzynarodowej”.

Komunikat o plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

W duchu internacjonalizmu proletariackiego. Tymczasem w praktyce praca partyjno-polityczna wykazuje jeszcze poważne braki, a niekiedy jej znaczenie jest po prostu niedoceniane.

XX Zjazd KPZR wysunął przed partią i narodem zadanie utrzymywania naszej obrony na poziomie współczesnej techniki wojennej i nauki, zapewnienia bezpieczeństwa naszego państwa socjalistycznego. W realizacji tego zadania na równi z jednoosobowym kierownictwem ważną rolę odgrywają rady wojskowe organa polityczne i organizacje partyjne armii i marynarki. Wszystkie one powinny niezłomie i konsekwentnie wprowadzać w życie politykę partii komunistycznej.

Głównym źródłem potęgi naszej armii i marynarki jest to, że ich organizatorem, kierownikiem i wychowawcą jest partia komunistyczna — siła kierownicza i przewodnia społeczeństwa radzieckiego. Należy zawsze pamiętać o wskazaniu Lenina, że „polityka resortu wojskowego, podobnie jak wszystkich innych resortów i instytucji, prowadzona jest w oparciu o ścisłe ogólne dyrektywy partii, to znaczy jej komitetu centralnego i pod jego bezpośrednią kontrolą”.

Plenum KC KPZR zaznacza, że w ostatnim okresie były minister obrony tow. G. K. Żukow naruszał leninowskie partyjne zasady kierowania siłami zbrojnymi, realizował linię zmierzającą do likwidacji pracy organizacji partyjnych, organów politycznych i rad wojskowych, do likwidacji kierowania armią i marynarką wojenną przez partię, przez jej KC i przez rząd, oraz kontroli nad armią i marynarką wojenną z ich strony. Plenum KC stwierdziło, że przy osobistym udziale tow. G. K. Żukowa w armii radzieckiej zaczęto zaszczepiać kult jego osoby. Przy poparciu pochlebców i zauszników zaczęto go wychwalać w odczytach i referatach, w artykułach, filmach i broszurach, gloryfikując ponad wszelką miarę jego osobę i jego rolę w wielkiej wojnie narodowej, tym samym dla dogodzenia tow. Żukowowi wypaczano prawdziwą historię wojny. Zniekształcano rzeczywistość sytuacji, pomniejszano gigantyczne wysiłki narodu radzieckiego, bohaterstwo wszystkich naszych sił zbrojnych, rolę dowódców i pracowników politycznych, kunszt wojenny dowódców frontów, armii i flot, kierowniczą i inspiratorską rolę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Partia i rząd wysoko oceniły zasługi tow. G. K. Żukowa nadając mu tytuł marszałka Związku Radzieckiego, przyznając czterokrotnie tytuł bohatera Związku Radzieckiego, odznaczając wieloma orderami. Okazano mu wielkie zaufanie polityczne: na XX Zjeździe Partii wybrany został członkiem KC KPZR. KC KPZR wybrał go zastępcą członka prezydium KC, a następnie — członkiem prezydium KC KPZR. Jednakże tow. G. K. Żukow w wyniku niewłaściwej postawy partyjnej mylnie pojmując wysoką ocenę swych zasług zatracił skromność partyjną, której uczył się W. I. Lenin, wybrał sobie, iż jest jedynym boha-

tem wszystkich zwycięstw odniesionych przez nasz naród i jego siły zbrojne pod przewodnictwem Partii Komunistycznej, poważnie naruszał leninowskie zasady partyjne w sprawie kierowania siłami zbrojnymi.

Tak więc G. K. Żukow zawodził zaufanie jakim darzyła go partia. Okazał się politycznie nieodpowiedzialnym działaczem skłonny do awanturnictwa zarówno, jeśli chodzi o niezwykle doniosłe zadania polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, jak i kierowanie ministerstwem obrony.

W związku z powyższym Plenum KC KPZR postanowiło usunąć tow. G. K. Żukowa ze składu członków Prezydium i członków KC KPZR oraz po iecio sekretariatowi KC KPZR skierować tow. Żukowa do innej pracy.

Plenum Komitetu Centralnego KPZR jest przekonane, że organizacje partyjne wykonując uchwały XX Zjazdu KPZR będą się również w przyszłości starały umacniać obronność naszego socjalistycznego państwa.

(Uchwała przyjęta została jednogłośnie przez wszystkich członków Komitetu Centralnego, zastępców członków Komitetu Centralnego, członków Centralnej Komisji Rewizyjnej i zaaprobowana przez wszystkich obecnych na Plenum KC, przedstawicieli wojska oraz odpowiedzialnych pracowników partyjnych i radzieckich).

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

W Argentynie

Największy w kraju most zwodzony

W Szczecinie oddany został do użytku tzw. „Długi most” — położony w samym centrum miasta, na jednej z największych tras komunikacyjnych w kraju.

Jest to największy w kraju most zwodzony, wybudowany przez polskich robotników, według planów naszych inżynierów. Długość jego wynosi ok. 120 m. Środkowe przęsło dzięki specjalnemu elektrycznemu mechanizmowi może na otwierać i przepuszczać płynące Odrą statki. Niedawno odbyło się próbné obciążenie mostu. Wszystkie próby dały dobre wyniki i w najbliższych tygodniach most zostanie oddany do użytku.

2 razy art. 225 § 1

Po 12 latach odpowie za morderstwa

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, Ośrodek w Kaliszu, wpłynęła sprawa 48-letniego mieszkańca Krotoszy — Wincentego Jerzyka, oskarżonego o morderstwo dwóch osób.

Jak ustalono w toku śledztwa, w marcu 1945 r. Jerzyk — wówczas zastępca szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kępnie — przybył na posterunek MO w Bralinie, gdzie znajdował się podejrzany Karwacki. Jerzyk zabrał go do samochodu. Pojazd zatrzymał się na szosie w pobliżu zapory przeciwcołowej. Karwacki spełniając polecenie Jerzyka, wysiadł z auta i siedł w kierunku zapory. Jerzyk oddał wtedy do niego trzy strzały, które spowodowały natychmiastową śmierć.

Latem 1945 roku, w Łaskach (powiat Kępno), Jerzyk, po wypiciu pewnej ilości alkoholu, przesłuchał Karola Kalinkę, a następnie zaprowadził go pod remizę strażacką. Po kilku minutach świądek P. zobaczył pod remizą zwłoki Kalinki.

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu, naprawiając wypaczenia ówczesnych władz zastosowała w bież. roku wobec Jerzyka arest tymczasowy. (1)

Nowe domy, schronisko i urzędzenia turystyczne

Mimo obniżonych kredytów — prace na 13 obiektach

Jak informuje Turystyczna Agencja Prasowa, po wielu dyskusjach, analizach i poprawkach zatwierdzony został ostatecznie plan inwestycyjny Komitetu dla Spraw Turystyki na rok 1958. Ze względu na niewspółmiernie niskie kredyty, z pierwotnego stanu skreślono tak niezbędne obiekty, jak schronisko na Lubaniu, Dom Turysty w Szczyрку, ośrodek wypoczynku świątecznego nad Mregą dla Łodzi oraz doprowadzenie prądu do schroniska w Roztoce, nad Morskim Okiem i w Dolinie Pięciu Stawów.

Ostatecznie w przyszłym roku prowadzone będą prace (z jednym wyjątkiem) w poprzednio rozpoczętych już obiektach. Do większych z nich należą:

Dom Turysty w Zakopanem, najwiękza z dotychczasowych inwestycji turystycznych. Budynek o kubaturze 32 tys. m. sześciu.

Schronisko na Turbacz, którego budowa dobiega już końca. Obiekt ten, mieszczący 130 miejsc noclegowych, gospodę, świetlicę, umywalnię i natryski, oddany zostanie do użytku już w pierwszych miesiącach 1958 r.

Schronisko na Przełęczy w Gorcach — 60 miejsc noclegowych.

Dom Turysty w Krakowie — jedyna nowa inwestycja w 1958 r. Stanie on przy pl. Bohaterów Westerplatte w pobliżu dworca. 900 miejsc noclegowych, restauracja, bar, sale wypoczynkowe, klub turysty, biuro obsługi turystów i wypożyczalnia sprzętu. Ostateczne ukończenie budowy w 1962 r.

Wyciąg krzesełkowy na Skrzyszynie w Szczyрку. Przełotowość 250 osób na godzinę. Dolny odcinek uruchomiony zostanie w grudniu br., górny — za rok. Zakończenie wszystkich prac przewidziane jest w 1959 r.

Wyciąg krzesełkowy z Karpacza na Małą Kopę pod Śnieżką. Budowę rozpoczęto w tym roku, uruchomienie wyciągu w 1959 r.

Schronisko turystyczne i obserwatorium PIHM na Śnieżce — w 1958 r. doprowadzenie na szczyt wody i prądu oraz budowa wyciągu towarowego z Karpacza.

Schronisko na Św. Katarzynie — 120 miejsc noclegowych, główna baza turystyczna w Górach Świętokrzyskich.



Z międzynarodowego spotkania w piłce nożnej Polska — Finlandia, 3 bm. w Warszawie.

Na zdjęciu: Brychoczy walczy o piłkę z obrońcą Finlandii.

CAF — Fot. Matuszewski

Zaczynają znów... konstruować

Od przeszło roku resort przemysłu ciężkiego prowadzi poważną reorganizację podległych sobie biur konstrukcyjnych, centralnych i zakładowych.

Jak donosi „Życie Warszawy”, tendencja resortu jest specjalizacja Zakładowych BK w zakresie własnego zakładu pracy, opracowywanie — na bazie już istniejących, podobnych rozwiązań — nowych konstrukcji i pełnej dokumentacji roboczej oraz modernizacja produkowanych wyrobów. Centralne BK miałyby z kolei opracowywać perspektywiczny rozwój nowych gałęzi przemysłu, założenia projektów wstępnych, a w niektórych wypadkach — kompletną dokumentację.

Od roku 1955 ilość ZBK wzrosła o 40 proc., najliczniej w przemyśle motoryzacyjnym, maszyn rolniczych i budowlanych.

Niektóre ZBK mają już za sobą poważne osiągnięcia. I tak np. 40-osobowe ZBK-Fablok (Chrzanów) w oparciu o istniejące założenia, opracowało konstrukcję lokomotywy spalinalowej typ 1D-300 KM, a całkowicie samodzielnie — typ WLS-75 KM. ZBK „Ursus” ma na swym koncie dwa ciągniki: 25 KM i 8 KM. Zakładowe Biura K. przy fabrykach maszyn rolniczych (Poznań-Staro

Z woj. zjazdu delegatów spółdzielni mleczarskich

Od jałowych sporów do pożytecznej uchwały

Zgodnie z zapowiedzią, odbył się w Poznaniu 3 bm. wojewódzki zjazd delegatów reaktywowanych spółdzielni mleczarskich. Przybyło nań 280 delegatów i około setka gości z Poznania i prowincji, między innymi przedstawiciele partii, ZSL, SD, kółek rolniczych i rad narodowych.

Czy to się komuś będzie podobalo czy nie, trzeba o tym zjeździe powiedzieć parę słów prawdy. Prowadzony był bowiem chaotycznie, a poziom wystąpień dyskusyjnych i polemicznych w pierwszej i ostatniej części obrad pozostawiał wiele do życzenia. Czyżby Wielkopoleanie ztratili tradycyjne, dobre formy parlamentarnego obradowania? Godne lepszej sprawy homeryckie boje stażące o drobiazgi, na przykład przy ustalaniu składu osobowego wybieranych komisji zjazdowych.

Natomiast w sprawie istotnej, a może najistotniejszej, to jest w punkcie przewidującym omówienie statutu Związku Spółdzielni Mleczarskich, delegaci nie mieli widocznie nic do powiedzenia, bo nikt nie zaproponował żadnej poprawki, uzupełnienia, zmiany czy skrócenia takiego czy innego szczegółu. A projekt wymaga naprawdę wnikliwego przestudiowania i przedyskutowania. Odbiega bowiem w niektórych szczegółach od demokratycznej zasady samorządności pojedynczych spółdzielni. Na przykład przepis mówiący o całkowitym podporządkowaniu się zarządów spółdzielni dyktowemu Związku. Może dojdzie do tego, że w praktyce każdą uchwałę Zarządu czy Rady Nadzorczej podyktowaną

potrzebami miejscowymi, Centrala Związku będzie miała prawo zakwestionować. Przepis iście biurokratyczno-dyktatorski.

Co najmniej pomyłką było twierdzenie jednego z dyskutantów, że „zjazd ma prawo i może zmienić dowolnie regulamin obrad, ale nie może nie zmieniać w projekcie statutu”. Zakaz wnoszenia poprawek do projektu? Nasuwa się więc pytanie: po co zwołuje się zjazd delegatów, nazywany najwyższą władzą spółdzielczą w okręgu?

Ale dość już krytycznych uwag. Zjazd miał przecież i jaśniejszą stronę. Środkowa część obrad: referat dyr. Dobraczyńskiego i dyskusja nad nim obfitowały w rzeczowe argumenty i postulaty. W referacie przypomniano chlubne tradycje wielkopolskiej spółdzielczości mleczarskiej, jej rozwój i osiągnięcia aż do 1950 roku i stan obecny, który wyraża się liczbą 76 spółdzielni zrzeszających 22 127 członków. Stan ten organizacyjnie nie jest zadowalający, gdyż liczba członków stanowi zaledwie nikły procent dostawców mleka. W skład zarządów wszystkich spółdzielni wchodzi 58 proc. rolników, a reszta to pracownicy i kierownicy mleczarni. Natomiast w radach nadzorczych, czyli w organach kontrolujących, rolnicy posiadają 95 proc. mandatów, a do załóg należy tylko 5 proc. Wydaje się, że podział taki jest zupełnie prawidłowy.

W dyskusji zabierało głos 18 delegatów. Ich na ogół słuszne wnioski i postulaty można sprecyzować mniej więcej tak:

kiego został przerwany i zahamowany w rezultacie wojny, która trwała przeszło cztery lata, dlatego też wojna stworzyła przerwę w rozwoju gospodarczym Związku Radzieckiego, przerwę, która obejmuje nie tylko cztery lata trwania samej wojny. Trzeba do niej zaliczyć następnych kilka lat ze względu na to, że bezpośredni okres po wojnie był okresem zaleczenia ran wojennych. I dopiero właściwie w 1949 roku ZSRR osiągnął poziom produkcji przemysłowej sprzed wojny.

Dlatego faktycznie druga wojna światowa i okres rekonstrukcji po niej stanowi przerwę 10-letnią w rozwoju ZSRR.

Z 40-letniego okresu gospodarki socjalistycznej trzeba by więc wykreślić pierwszych 10 lat i 10 lat wojennych, czyli właściwie — względnie pokojowego rozwoju gospodarka radziecka zażyła około 20 lat. Tym większego znaczenia nabierają poważne osiągnięcia w ciągu tego stosunkowo krótkiego czasu.

Potwierdzają to cyfry. Produkcja przemysłowa ZSRR jest obecnie 30 razy większa niż w była w Rosji carskiej, a cztery razy większa niż była w 1940 roku. Produkcja maszyn wzrosła 180-krotnie w porównaniu do roku 1913, to znaczy — do okresu przed pier-

wszą wojną światową, a dochód narodowy na jednego mieszkańca jest wyższy 13 razy aniżeli w Rosji carskiej. I jeśli Rosja carska miała około 200 tys. specjalistów ze średnim i wyższym wykształceniem w gospodarce narodowej, to obecnie jest ich ponad 6 milionów.

Cyfry, cyfry — znamionujące gigantyczne przeobrażenia.

Ale zatrzymajmy się na najnowszych sprawach Związku Radzieckiego. Oto np. ostatnio 22 maja 1957 r. Chruszczow wygłaszając przemówienie na naradzie pracowników rolnictwa północno-zachodnich obwodów republik autonomicznych RFSRR w Leningradzie postawił przed obywatelami radzieckimi zadanie: „W najbliższych latach dogonić Stany Zjednoczone pod względem produkcji mięsa, masła i mleka na głowę ludności”.

I oto: globalna produkcja masła już w roku bieżącym ma dorównać produkcji masła w USA, produkcja masła na głowę ludności powinna być przekroczone już w roku 1958, zaś produkcja mięsa, którą należy zwiększyć 3,5 raza, powinna stać się równą produkcji na głowę ludności w Stanach Zjednoczonych około 1960 roku.

Czy ambitne to zamierzenie jest realne?

Wróćmy do akcentowanej na wstępie sytuacji w Rosji carskiej.

Zwycięstwo Rewolucji, którą w bardzo dużym stopniu poparli chłopci, nieraz zresztą zupełnie nieświadomie, gdyż za Rewolucją, jak ktoś tłumaczył, chłopci głosowali nogami, to znaczy uciekali z frontu, ostatecznie w ten sposób panujący reżim carski i w ten sposób aktywnie wpływając na zwycięstwo rewolucji proletariatu.

A jaka była sytuacja gospodarki rolniej w Rosji carskiej lat 1913—1917?

O prymitywie techniki świadczyć może choćby już ten fakt, że spośród wszystkich gospodarstw chłopskich 30 proc. nie posiadało koni, a 34 proc. nie posiadało żadnego innego potrzebnego do gospodarowania inwentarza, a więc ani bydła ani koni. Do tego na leży dodać cyfry ilustrujące wyposażenie „techniczne”: 8,7

(Ciąg dalszy na str. 4)

TU-114 samolot z windą wewnętrzną

Nowy typ samolotu pasażerskiego TU-114 skonstruował zespół radzieckich inżynierów pod kierownictwem A. Tupolewa.

Samolot TU-114 jest jednopłatowcem o cofniętych skrzydłach. Nowy typ samolotu ma 4 silniki turbosmigłowe, których moc dwukrotnie przewyższa moc tego rodzaju silników produkowanych zagranicą. Nowy samolot pomieści 170 pasażerów, a w czasie lotów na dalekich trasach — 120 pasażerów. Turystyczny wariant TU-114 może pomieścić 220 osób.

Komfortowo wyposażony samolot posiada specjalną aparaturę utrzymującą stałe ciśnienie, wilgoć i temperaturę; ma on odpowiednią izolację akustyczną i ciepłą, wygodne fotele i miejsca sypialne. Mieszcząca się w samolocie restauracja obliczona jest na 48 osób, które mogą otrzymać śniadania, obiady i różne przekąski. Posiłki sprowadza się przy pomocy windy z kuchni, która znajduje się na niższym „piętrze”.

Najnowocześniejsze środki nawigacji i automatycznego pilotowania zapewniają TU-114 bezpieczeństwo lotu. Samolot jest przystosowany do lotów nocnych. Koszt przelotu samolotem TU-114 nie przekracza ceny biletu kolejowego na tej samej trasie.

Prasa radziecka z 3 bm. zamieszcza zdjęcia i opisy TU-114 podkreślając, że np. lot z Moskwy do Pekinu, Rangun czy też Nowego Jorku trwać będzie nie więcej niż 10—12 godzin. (1)





W pracowni chemicznej.



W świetlicy.

Jeden dzień w Bobowicku

Niedzielną dżdżystą poranną. Ciężkie ołowiane chmury zapowiadają deszcz. Dojeżdżamy do wsi otoczonej lasami i wodami długiego, polodowcowego jeziora. Mimo wczesnej godziny w zagrodach chłopskich ruch i krzątania. Bo rolnicy nie mają faktycznie dnia wolnego od pracy — inwentarz żywy wymaga stałej opieki i pielęgnacji. — Świątek i piątek — jak mówi przysłowie. Celem naszej wycieczki jest jednak nie wieś, lecz Państwowe Technikum Rolnicze, jedno z pięciu na Ziemi Lubuskiej, o których słyszeliśmy, że stoi na wysokim poziomie.

Wjeżdżamy w obójście dużego gospodarstwa. Jedna, druga brama i wehikuł nasz staje przed... pałacem, budowanym, jak się okazało, w końcu XVII wieku. Na frontowej elewacji jakiś znajomy herb. Podchodzę bliżej, grzebię w załamkach pamięci. Tak, to „Pomian”, którym pieczętowało się wiele wielkopolskich rodów, m.in. Dziembowskich. Jedną gałąź tego rodu siedziała właśnie tu, w Bobowicku pod Miedziszewem. Ostatni potomek pisał się już von Dziembowski. Ale ten herb i nazwisko, to też jeden z wielu dowodów polskości ziem nad Odrą i Nysą. O tym powinni pamiętać nie tylko Polacy...

Kontemplację przerwało nam ukazanie się gospodarzy pałacu — nauczycieli i uczniów Technikum, którzy akurat ukończyli śniadanie. Rozchodzą się po dziedzińcu, wracają do kwatery, idą na przechadzkę do pobliskiego lasu, stają grupkami nad jeziorem, by popatrzyć na wiosłujących wędkarzy. Dołączam się do jednej z grup. Gawędzimy o tym i o tym. Dowiaduję się, że kiedyś tam, jakiś zapalaniec ziołił „na blachę” 24-kilogramowego sumy. Cztery godziny słodkowodny potwór ciągnął czółno po jeziorze, aż wreszcie zmęczony i ugodyzony harpunami skapitulował. Pytam o atmosferę w szkole, o warunki, o program nauczania. Rezolutny pierwszoklasista odpowiada mi praktycznym chłopięcym argumentem:



W stołówce.

Fot. (3) Kitzman

— Jeżeli do tej szkoły przyjechałem aż z powiatu szprotawskiego, gdzie mam technikum pod bokiem, jeżeli większość uczniów pochodzi z najdalszych powiatów woj. zielonogórskiego, to chyba coś znaczy, proszę pana. Dobra szkoła. Mam tu naukę i praktykę zarazem. Wszystko nam się po doba. Niech powiedzą koleśdzy.

Powiedzieli, potwierdzili. Po tem rozmawiałem z dziesięciu kami, których tu jest 40 — na 106 uczniów w ogóle. Prawie wszystkie zamierzają po technikum iść na wyższą uczelnię. Przeważnie na ogrodnictwo. Są i dziewczęta z miasteczka lubuskiego. Pytam, co je skłoniło do rolnictwa? Marysia Jarkuś z Sulechowa mówi o zamiłowaniu, o ukochaniu przyrody. Wychodzi przy tym na jaw, że jej matka — reparatorka ze Związku Radzieckiego — jest geodetką.

Wreszcie dobieram się do mgr. inż. Kazimierza Letowta, do dyrektora szkoły — Michała Fijałki, do Mariana Świerka, do Karola Kozłowskiego, Stanisława Bortyńskiego. Trzej ostatni, to absolwenci bobowickiej szkoły, którzy po odbyciu kilkuletniej praktyki wrócili tu, jako wychowawcy młodsze go pokolenia. Uciałem pogawędkę z kierownikiem 200-hektarowego gospodarstwa szkolnego — inż. Ludwikiem Serazinem.

Szkola powstała w 1948 r. z inicjatywy społecznej. Dostawia, że składki rolników powiatu międzyrzeckiego. Opo-datkowali się oni na ten cel po 2 kg zboża z ha. Taki był fundusz zakładowy szkoły. Wy-szło z niej kilkuset absolwentów, którzy zasilili szeregi fachowców pracujących nad podniesieniem rolnictwa lubuskiego. W 1954 r. przekształcono szkołę na 5-letnie Technikum Rolnicze z prawami maturalnymi. Ze względu na ciasnotę pomieszczeń (sale wykładowe, laboratoria, gabinety doświadczalne, internat — w barakach), Technikum uzyskało w 1955 r. fundusz inwestycyjny na budowę ośrodka szkolnego i mieszkań dla nauczycieli. — Fundusz przepadł już dwukrotnie i zanosi się na to, że prze-

Muszę naśladować „Prze-kroć” i z góry zaznaczyć, że artykuł ten czyta się tylko 5 minut. Czyń to z obawy ucieczki Czytelnika, który roz-poznałszy o czym chcę „ba-jać”, czmychnie mi niechybnie na samym początku artykułu. Pragnę pisać o spółdzielniach pracy, co niejednemu może się wydać mało ciekawe. Zapewniam, że pozory mylą.

Pod koniec ubiegłego roku (szczególnie w okresie nasilenia zwalniania z administracji, powstało w naszym województwie 27 nowych spółdzielni pracy. Niektóre z nich zorganizowano od podstaw, inne były „przeróbką” nieren-townych, budżetowanych instytucji spółdzielczych np. biur projektów, przedsiębiorstw pomocniczych itp. Tych ostatnich była oczywiście znaczna mniejszość. Nie to jest jednak sednem sprawy. Zaciekała mnie konkretna sytuacja tych spółdzielni — jak dają sobie one radę po prawie rocznej działalności. No i co się okazało już po wstępnym przeglądzie?

Jedne z nich mają dziś za-pewniającą egzystencję i roz-wój, co do niektórych zaś wa-ża się jeszcze losy. Trzecią grupę stanowią te, które już nie istnieją lub zostaną

padnie po raz trzeci. Na skutek niedbalstwa władz wojewódzkich w Zielonej Górze i nieudolności przedsiębiorstw budowlanych.

Ta budowa, to jakby zmora spędzająca sen z powiek dy-rekcji, nauczycielom i ucz-niom. Jeśli chodzi o oddziały-wanie szkoły na środowisko — to można zanotować pewne sukcesy. Przy szkole pracuje dobrze zespół przysposobienia rolniczego dla miejscowej i o-kolicznej młodzieży wiejskiej, z inicjatywy szkoły zorganizowa-no 5 zespołów łaskarskich, nauczyciele współpracują z kółkami rolniczymi, ich zwią-zkami, wchodzą w skład zarzą-du powiatowego. Gospodar-stwo szkolne wymienia chłopom zboża selekcyjne i ziem-niaki, sprzedaje inwentarz za-rodowy.

Chociaż gospodarstwa tego nie można jeszcze nazwać w pełni wzorowym, to jednak dzięki prowadzonym dla IUNG-ów doświadczeniom, ma ono pewne osiągnięcia w se-lekcji roślin i przystosowania ich do warunków glebowych. Trudno wymagać sukcesów produkcyjnych na gruntach V i VI klasy, a jednak gospodar-stwo szkolne osiągnęło w zeszłym roku po 20 q zbóż ki-sowych z ha, a w hodowli — po 2.860 l mleka od krowy. Nie rekordy to, ale niezłe wy-niki. W dalszym rozwoju prze-widuje się pełną mechanizację gospodarstwa.

Na koniec uwaga krytyczna: Uczniowie, nawet ci z trzeciej klasy, niewiele wiedzą z histo-rii Ziemi Odzyskanych. Ale to już chyba sprawa całego szkol-nictwa w woj. zielonogórskim.

K. JAŻWIECKI

W muzycznym Poznaniu

Poznański Chór Filharmoniczny (Chłopcy i Mężki), pod dyktando Stefana Stulgrosza, koncertował niedawno w NRD. Świe-tły nasz zespół wystąpił między innymi w Berlinie (sala Opery), w Dreźnie (sala Muzeum Higieny) i w Lipsku (sala Kongresowa). Repertuar obejmował specjalność Chóru, czyli dawną muzykę polską i obcą — włoską, niemiecką, francuską i niderlandzką. „Polskie Słowniki” (jak tam mówiono) przy-mowane były wszędzie z zachwy-tem, nadspodziewanym przecięt-w kraju doskonałych zespołów, chłopięco-męskich. Wszakże w Dreźnie działa słynny „Kreuzchor” (był kiedyś w Poznaniu z koncertami), a w Lipsku „Thomaschor”. Do-wodem zasłużonych sukcesów Stulgrosza są liczne, nader pochlebne recenzje, w których zaszczynie porównuje się poznańczyków wła-snie do chóru lipskiego.

Po dłuższej przerwie „Chór Stulgrosza” wystąpił w naszym mie-scie. W dniu Święta Zmarłych od-tworzono sławne „Requiem” W. A. Mozarta. Nielatwe i rzadko wykonywane dzieło przygotowane zostało z chwalebna pieczołowito-scią. Zespół brzmiał tym razem może jeszcze piękniejszym niż zazwy-czaj. Śpiewał z blaskiem i mocą, interesując ciągle urozmaiconą dy-

wkrótce zlikwidowane. Co za-tem zadecydowało o tak róż-nych losach powstałych przed siębiorstw?

Przyjrzyjmy się kilku z nich z osobna.

Koleje losu?

Spółdzielnia Pracy „Piast” — wyrób prefabrykatów bu-dowlanych (branża bardzo na czasie) — powstała w łonie grupy ludzi z administracji; fachowców zajmujących zna-czne stanowiska. Zapowiadała się bardzo pomyślnie tym więcej, że cechował ją od sa-mego początku istnienia ład i dość zreczne kierownictwo. Członkami byli ludzie niewą-pliwie uczciwi, którzy prag-nęli sobie legalnie zorganizować zarobki lepsze od posia-danych. Tak sądził, gdyż z chwiłą powołania, spółdzielnia nie opuściła (zdecydowana większość) zajmowanych sta-nowisk w urzędach, oczekując widocznie pełnego „rozkręce-nia” działalności przedsię-biorstwa. Tymczasem spółdzielnia się nie rozwinęła i po krótkim żywocie „oddala-ducha”, ogłaszając likwidację. Formalnie przyczyny likwidacji leżały w braku kre-dytów i odpowiednich placów czy pomieszczeń produkcyj-nych (Prezydium MRN pół roku zwodziło spółdzielnię z przydziałem takowych). Za-stanawiając się jednak nad tym dochodzę do wniosku, że to nie jest zasadniczy powód jej upadku. Sądzę iż przy-czyzna leży w...

Bo oto w przeciwieństwie do „Piasta”, w podobnej spółdzielni „Prefabrykat”, ludzie wzięli się bardzo energicznie do roboty. Nie było tu w za-sadzie podziału na inżynie-rów i robotników, na zarzą-d i pracowników, byli tylko członkowie spółdzielni. Gdy wymagał tego trud-ny okres „startu” przedsiębior-stwa, wszyscy stanęli do be-toniarki i łopaty; wszyscy z jednakową ofiarnością — nie szczędząc wysiłków — zma-gali się z kłopotami. Toteż ta spółdzielnia będzie istnieć i będzie się rozwijać.

Także o Spółdzielni Projek-towo-Konstruktoryjnej zadecy-dowali ludzie. Do niedawna ten sam zespół pracowników, stanowiąc przedsiębiorstwo budżetowane CZSP, ledwie-że węgował wspomaganą dota-cjami. Dziś po trudnym okre-sie początków samodzielności, spółdzielnia rozwija się i ma konkretne plany na przy-szłość. Wzrasta ilość zleceń — roboty jest coraz więcej. No tak ale tu pogodzone są na-wet z wyższymi stawkami pla-c za wykonane roboty, aby tylko móc konkurować z innymi przedsiębiorstwami, aby zdo-bywać klientów. Postawiono wy-soką sławkę i umiano ją wy-grać. Dziś już nie ma tych kłopotów, ale wszystkich na-dal łączy jedna myśl — roz-winąć i wzbogacić wspólne gospodarstwo — jakim jest spółdzielnia.

Inny przykład

Nie uwilli sobie ciepłego i spokojnego gniazdka ludzie, którzy założyli Chałupniczą Spółdzielnię „Moda”, gdyż ro-

boty i kłopotów jest w tego rodzaju przedsiębiorstwie wię-cej niż gdziekolwiek indziej. Ze nie o tym myśleli świad-czą wyniki ich pracy. Bo oto istniejąc od czerwca br. spółdzielnia dała zatrudnienie 230 kobietom, które wyprodukowa-ły na 1 milion złotych to-warów, osiągając około 30.000 zł zysku. Stoją przed nią znaczne perspektywy rozwo-jowe i sukcesy.

„Nico” inny obraz ujrzymy w świetnie zapowiadającej się (na początku) Spółdzielni Pracy Tworzy Sztucznych. Po niespełną rocznej „dża-lalności” przedsiębiorstwo stoi w obliczu ogłoszenia upadło-sci. Poprzedzi ją przy tym po-ważna ingerencja prokuratora.

I tu, jak poprzednio warto zadać sobie pytanie — co za-decydowało, że zamiast spo-dziwianych sukcesów spółdzielnia stoczyła się w prze-paść? Odpowiedź prawie go-towa w następnym pytaniu — kto zwinął, że przedsię-biorstwo jest w ruinie, że po-pełniono tu nadużycia? Kto jest winien za skandaliczną gospodarkę, za zmarnowane kredyty w sumie 700 tys. zło-tych? Czyha ludzie, którym na pewno nie przyswiecała myśl wspólnego interesu i wspólnego dobra. W przeci-wieństwie do poprzednio przy-toczonego przykładu zasadni-czym elementem przyczyn zła nie była tu ośpieszałość, brak entuzjazmu czy energii w działaniu. Mniemam, że tu cel-sam w sobie zawierał symp-tomy zła. W dążeniu bowiem do jego osiągnięcia za wiele było sprzecznych z moralno-scią poczynów.

Niewątpliwie wśród wielu „młodych” spółdzielców byli i tacy, których przed załama-niem mogła ocalić jakaś ser-deczna opieka; mądra i praw-dziwie spółdzielcza opieka władz zwierzchnich. Nie cho-dzi o dyrygowanie i „prowa-dzenie za rączkę”. Mam na myśli tylko ludzką, przyjacielską radę i poparcie. Przewrot-nych by to nie uratowało (mała szkoda), ale uczciwym na pewno by pomogło. Oba-wiam się, że tej opieki nie-kiedy „spółdzielczemu naryb-ko”i” brakuje. A chyba to także zależy tylko od ludzi.

Zbigniew MIKA

Najstarszy nauczyciel

w pow. gnieźnieńskim

55 lat pracy nauczycielskiej to jubileusz nie często spoty-kany. Obchodził go ostatnio by-ły nauczyciel szkoły ogólnokształcącej w Gnieźnie — Ta-deusz Zieliński, ojciec żyją-cych 10-cio dzieci (w tym kilku nauczycieli).

Od kilku lat Tadeusz Zieliń-ski jest już na emeryturze, jed-nakże jest nadal aktywnym działaczem społecznym. Rada Państwa przyznała Zielińskie-mu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, który wrę-czył mu przewodniczący Prezy-dium MRN — Sobieralski.

(PAP)

Z SALI KONCERTOWEJ I OPERY

namiką, a więc fascynującym crescendo i efektownymi piano. Fragmenty polifoniczne miały kry-staliczną czystość intonacyjną i właściwą plastykę w poszczególnych głosach. Akompaniowała Orkiestra Filharmoniczna. Stefan Stulgrosz jest artystą, który doskonale wyczuwa styl, a równocześnie poprzez zawsze ciekawe, ożywione tempa i głęboką ekspresję — utrzymuje w nieustan-nym napięciu uwagę słuchacza. Do powodzenia wieczoru przyczy-nił się kwartet solistów, dobranych bez zarzutu. Słodki sopran A. Bolechowskiej (Warszawa), oka-zały mezzosoprano K. Szczepańskiej (Bytom), męzyczny tenor M. Kouby i szlachetny bas H. Łukasza (Po-znań) — brzmiały jakże szczęśli-wie zestrojone! Sumując: na kon-cie „Chóru Stulgrosza” jeszcze jedna reprezentacyjna impreza.

W Operze wystawiono ostatnio „Toskę”, w obsadzie nowozaa-żowanych, mało znanych w na-szym mieście artystów: Krystyna Jamroz (sopran) i Albina Fechnera (baryton). Jamrozówna przy-była z Wrocławia — jak się oka-zuje — wylegarni talentów. Stamtąd przecież dostaliśmy kiedyś Dankowską (obecnie w Warszawie) i Jakubowską (obecnie primadon-

nę operetkową, zaś w Operze wro-clawskiej śpiewająca obszerny re-pertuar, włącznie z „Erosem i Psy-che” (Różewicki). Jamroz dyspo-nuje głosem dramatycznym, o bo-gatych niskich tonach, ładnie za-barwioną średnicą, jak również dźwięczną „górkę” (atakowaną ze swobodą, zarówno w piano jak i forte). Do powyższych zalet mu-zycznych dodajmy także atuty, jak: naturalna, żywiołowa gra ak-torska oraz zgrabna, szczupła sylwetka. Wnioskując po występie w „Tosce”, wydaje się, że młoda śpiewaczka, Krystyna Jamroz, jest cennym nabytkiem dla naszego Teatru, któremu możemy pogratu-lować szczęśliwego wyboru.

Przybyły do nas z Warszawy Albin Fechner odwarzał w „Tosce” postać okrutnego tyrana — Scarpi. Przedstawił głos barytonowy, dość okazały w wolumenie, prawidłowo wyskalony oraz dobre warunki zewnętrzne. Z ciekawością poslu-chamy artysty także w innej partii, dającej jeszcze lepszą spo-sobność poznania wokalnego. Ma-larza Cavaradossiego kreował Ma-rian Koub (jedna z najlepszych partii tego cenionego tenora). Wy-równane artystycznie przedstawie-nie pewną ręką prowadził dyry-gent M. Szczepanowski.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Cztery dziesięciolecia — to nie zawsze 40 lat!

(Dokończenie ze str. 5)

mln. soch drewnianych, 17,7 mln. bron drewnianych, 2,2 mln. pługów drewnianych z żelaznym lemieszem. I nie mówmy już nawet o zadłużeniu wsi. A więc na wsi po zwycięstwie Re-wolucji stanął problem przekształcenia gospodarki rolnej o cechach naturalnej gospodar-ki małotowarowej w gospodar-kę wysokotowarową, wy-soko wydajną, opartą nie na wyzysku, ale na pracy maszyn. Analizując tendencje rozwo-jowe gospodarki rolnej ZSRR widzimy: w roku 1940 wypro-dukowano zboża towarowego o 17 mln. ton więcej aniżeli w 1913 roku; w tym czasie pracu-je już w rolnictwie radzieckim 530 tys. traktorów, 182 tys. kombajnów... Terzeczy — jak to mówią — wymownie ko-respondują z danymi o drewnianych bronach, pługach i so-chach.

I znowu: druga wojna świa-towa przyniosła olbrzymie zniszczenia w rolnictwie radzieckim. Zostało zniszczo-nych ok. 100 tys. kołchozów i sowchozów, 3 tys. stacji maszyn nowo-traktorowych. Po wojnie — w pięć lat — globalna pro-dukcja jest wyższa o 340 mln. pudów (1 pud = około 16 kg) aniżeli w ostatnim roku przed drugą wojną światową. A o-stаточно, w szczególności po śmierci Stalina, wprowadzono daleko idące reformy w syste-mie zarządzania rolnictwem. Rozszerzono bardzo poważnie uprawienia samych kolcho-zów, które w większym niż do-tychczas stopniu decydują o tym, co należy siał i sadzić. Ustalono dzwignie materialne-go zainteresowania kolchozów dały w rezultacie wzrost pro-dukcji w 1956 r., w którym to państwu skupiło od kolchozów o 1 miliard pudów zboża wię-ciej niż w 1955 r., o 2,9 mln. ton kukurydzy, ziemniaków o 3 mln., a mleka o 800 tysięcy ton więcej.

Rozwój towarowości gospo-darki rolnej postępuje w dal-szym ciągu naprzód. W I kwar-tale 1957 r. państwu skupiło o-koło 689 tys. ton mięsa, pod-czas gdy w tym samym okre-sie roku ubiegłego — tylko 466 tys. ton. W I kwartale 1957 r. zakupiono ponad 3 mln. 967 tys. ton mleka, natomiast w tym samym kwartale roku 1956 zakupiono 3.176 tys. ton. Wszystko to świadczy, że nie-dostateczny rozwój rolnictwa radzieckiego, jaki miał miej-sce do roku 1953, nie wynikał bynajmniej z istoty gospodar-ki uspołecznionej, ale źródłem jego były niedociągnięcia w sposobie zarządzania rolnictwem, nieprawidłowe często rozstrzygnięcia szeregu zagad-nień ekonomicznych. Rewizja starych poglądów wyraziła się w konkretnych czynach zagospodarowania ziem odłogiem leżących Syberii środkowej i zachodniej, a także ziem pół-nocno-wschodniego Kazach-stanu.

A rezultaty? W ciągu dwóch lat zaorano 30 mln. ha, to jest dwa razy więcej niż wynosi powierzchnia gruntów ornych w Polsce. Jeżeli w ZSRR mówi się o doświadczeniu USA pod względem produkcji mięsa i masła na głowę ludności, to głównie właśnie stać się to może dzięki zagospodarowaniu ziem odłogowych. I choć trud-no stawiać horoskopy, to jed-nak już dziś twierdzić można — w oparciu o fakt, że produk-cja zboża w Związku Radziec-kim na głowę ludności jest wyższa aniżeli w Stanach Zje-dnoczonych, a produkcja zboża warunkuje rozwój hodowli — zwłaszcza trzody chlewniej; że stworzono tam warunki szyb-kiego wzrostu hodowli trzody i bydła — iż istnieją realne możliwości osiągnięcia imponu-jących wyników w tej dzie-dzinie.

W sumie — pamiętając, oczy-wiście, o przerwach w budowa-niu radzieckiej gospodarki — można powiedzieć, że kraj radziecki w ciągu minionych 40 lat, jakie upływają od zwycię-stwa Rewolucji Październiko-wej, z kraju najbardziej zaco-fanego, staje się państwem po-stępowej gospodarki.

Nie tylko przemysłu i rol-nictwa... HEL

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika mechanika na stanowisko głównego technologa, inżyniera chemika na stanowisko kierownika laboratorium chemicznego, inżyniera lub technika mechanika na stanowisko kierownika DKT, inżyniera lub technika mechanika na stanowisko konstruktora oprzyrządowania produkcji, techników mechaników na stanowisko technologów, ekonomistów na stanowisko kierownika zaopatrzenia zatrudni natychmiast Zakład Mechaniczny i Odlewnia N-13 w Barlinku. Podania wraz z życiorysem i odpisem świadectw przyjmują Dział Organizacji Zatrudnienia Zakładu Mechanicznego i Odlewni w Barlinku, ul. Fabryczna 6, pow. Międzybórz, woj. szlubiński. K6642

Palaczy centralnego ogrzewania zatrudni zaraz Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań-Stare Miasto, ul. Rybaki nr 18a. Zgłoszenia przyjmuje Dział Planowania i Eksploatacji, I ptr., pokój 15. K6676

2 zamiłowanych wszechstronnie wykwalifikowanych kierowników gospodarstw przyjmie zaraz na dogodnych warunkach Zespół PGR Przecław, pow. Szczecin, p-ta Kołbaskowo, telefon 33-664. Warunki mieszkaniowe zapewnione. K6682

Inżyniera wzgl. technika budowlanego na stanowisko starszego inspektora, zatrudni zaraz Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Nowej Soli. Wymagana praktyka w wykonawstwie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Sekcja Kadr w godz. 8-14. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K6697

Palaczy, robotników oraz instalatorów zatrudni natychmiast Zakłady Metalurgiczne, Poznań, ul. Krawiecka 15. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia Zakładów Metalurgicznych, pokój 206. K6693

Każdą ilość strażników do pracy przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu w Punktach Usługowych w Poznaniu, przy ul. Szamarzewskiego 8 oraz Chelmońskiego 21. K6719

Mechanika zespołu, kierownika budownictwa zespołowego, mistrza warsztatowego z kilkuletnią praktyką oraz 3 monterów ze znajomością cięgien „Ursus” i „Zetor”, zatrudni zaraz dyrekcja Zespołu PGR. Warunki mieszkaniowe i płacy do omówienia na miejscu w dyrekcji Zespołu PGR Naclaw, poczta Naclaw, powiat Kozłowski, stacja kolejowa Kozłowski. Z Kozłowa dojazd PKS. K6778

Kwalifikowanych czeladników masarskich, najchętniej samotnych zatrudni natychmiast Powiatowa Spółdzielnia Spożywców „Ostoja” w Kętrzynie, woj. olsztyński. Warunki pracy płacy i zakwaterowania do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować pod adresem: PSS „Ostoja”, Kętrzyn, ul. Powstańców Warszawy 1. K6785

Ogrodnik wykwalifikowany potrzebny zaraz do gospodarstwa Stadnin Koni Niewiastów, pow. Konin, poczta Kazimierz Biskupi. — Mieszkanie zapewnione. — Wynagrodzenie według nowego układu zbiorowego pracy. K6813



Dnia 2 listopada 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść, szwagier, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, śp.

Feliks Leitholz
emeryt MPK.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 5 bm., o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ulica Wielka 11. 32472g



Dnia 2 listopada 1957 r. zmarł niespodziewanie, w 25 roku życia, nasz najukochańszy syn i brat, śp.

Eugeniusz Jałoszyński

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 5 bm., o godzinie 11,20 na cmentarzu jeżyckim.

W głębokim smutku pogrążeni

RODZICE, RODZENSTWO I RODZINA

Poznań, Polna 1 m. 19. 32438g



Dnia 2 listopada 1957 r. zmarł nagle, w wieku 24 lat, śp.

Eugeniusz Jałoszyński

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika, dobrego i uczynnego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5. XI. 1957 r., o godzinie 11,20 na cmentarzu jeżyckim.

RADA ZAKŁADOWA

WSPÓŁPRACOWNICY CENTRALI RYBNEJ

w Poznaniu 32573g



Dnia 2 listopada 1957 r. zmarł po długiej chorobie pracownik Rektyfikacji Spirytusu P. Z. P. S. w Poznaniu, śp.

Walenty Chudziński

W Zmarłym straciłmy wzorowego współpracownika i dobrego kolegę. Zegnamy Go z łałem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 listopada, o godzinie 15,30 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA

WSPÓŁPRACOWNICY DYREKCJA

POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO

W POZNANIU 32632g

RADA WYDZIAŁU PRAWA UNIwersytetu

IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

PODAJE DO WIADOMOŚCI

że w dniu 15 listopada 1957 r., o godzinie 10

w sali XVIII Collegium Minus, al. Stalingradzka 1,

odbędzie się

OBRONA PRACY KANDYDAKCYJNEJ

MGR. ZBIGNIEWA LEONSKIEGO

pod tytułem:

„Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie

Polski Ludowej”.

Referenci: prof. dr Tadeusz Bigo i prof. dr Józef

Litwin.

Z pracą i opiniami referentów można zapoznać

się w Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Ada-

ma Mickiewicza w Poznaniu.

Wstęp na rozprawę wolny.

K6825

SILNIK

ELEKTRYCZNY,

WRZECIONA

FREZARKI

górnowrzecionowej

n = 18000 obr./min.

łącznie z przetwornicą

w stanie dobrym lub

do naprawy ZAKUPIA

natychmiast

Zakłady Sprzętu

Lotnictwa Sportowego

Poznań,

ul. Rokietnicka nr 5.

K6781

3 MASZYNY

DO PISANIA

w bardzo dobrym sta-

nie

ZAKUPI

Sąd Wojewódzki

w Poznaniu

al. Marcinkowskiego 32

pokój 219

32198g

Praca

Ogrodnik kwalifikowany

potrzebny zaraz do

gospodarstwa Stadnin

Koni Niewiastów, pow.

Konin, poczta Kazimierz

Biskupi. — Wynagrodze-

nie według nowego ukła-

du zbiorowego pracy.

K6813

Kupno

Puch, pierze nowe i uży-

wane kupuje f-a Polpu-

me, Poznań, Rynek La-

zarski 2, od godz. 8-13.

K6743

Kolender kupuje. Zgłosze-

nia: Pleszew, skrytka

pocztowa 12, tel. Pleszew

140. 31601g

Majeranek, kminek, ko-

per włoski, kolender, ru-

miianek, gorczyce, anyż

kupuje stale. Strzeleki.

Kostrzyn Wlkp., telefon 80.

31841g

Futro karakulowe lub in-

ne, lisa platynowego lub

polarnego kupię. Oferty:

Biuro Ogłoszeń, Swier-

czewskiego 3, dnia 31948g.

Kupię dwie stojące mie-

szarki do maki, szafkę

aspiracyjną, wał transmi-

syjny Ø 75 x 12 m z łoży-

skami, kaskade z filtrem

ssącym do kaszek pszen-

nych, dynamo na prąd sta-

ły 120-220 V, 5-6 KM.

Oferty Biuro Ogłoszeń,

Swierczewskiego 3, dnia

32034g.

Samochód osobowy, nowy,

marki „Moskwicz” kupię.

Oferty Biuro Ogłoszeń,

Swierczewskiego 3, dnia

31945g.

Kupię karoserię BMW typ

320 — 4-drzwiową, am-

ortyzatory przednie, drzwi

prawy strony, szyby itp.

Klepuzowski, Gorzów

Wlkp., Koszyców Gdyni

skich 25 m. 3. 42969p

Sprzedaj

Maszynę krawiecką marki

Phoenix 29 typ zygak

sprzedam albo zamienię

na większą. Jasiński, Bo-

janowo, ul. Swierczew-

skiego 1. 42973p

MOGILEŃSKIE ZAKŁADY

PRZEMYSŁU TERENOWEGO

W MOGILNIE, DRUKARNIA

Rynek nr 12, telefon 92

WYKONUJE

wszelkiego rodzaju druki, za-

wieszki, opakowania i t. p.

z własnego, względnie z po-

wierzonego materiału.

K6729

OGŁOSZENIA DROBNE

Nowoczesne radio 7-zakre-
sowe, 11-lampowe, super-
heterodyna, klawiszowe,
dwugłośnikowe — sprze-
dam. Informacje: Poznań,
tel. 628-52 od godz. 18.

32597g

Wózki dziecięce, autka
drewniane, autka koszy-
kowe czeskie, ceratowe,
spacerówki na łożyskach,
drewniane giete oraz dla
lalek polecia: Bracia
Chojnacy, Poznań, Wro-
clawska 25. 29924g

Hydrofor kompletny 100 l.
sprzedam. Poznań, Grzy-
bowa 10 m. 4. 31348g

Lisy niebieskie hodowla-
ne i norki sprzedam. Po-
znań, Bednarska 3. 31547g

Sprzedam okazjone nut-
rie samczki cztero- i
sześciomiesięczne. Wiado-
mość: Lissowski, Poznań,
Racławicka 73. 32029g

Sprzedam samochód oso-
bowy „Hanomag”. Poz-
nań, Promienista 65. 32053g

Tokarnię z płaskim łożem,
110 cm tocznia
kompletną z silnikiem
sprzedam. Wrocław, Koł-
łątaja 31 (warsztat). 32065g

Sprzedam samochód „O-
lympia” górno-zaworowy
w dobrym stanie na no-
wym ogumieniu. Wrze-
śnia, ul. Lenina 5 m. 10.
578. 32147g

Wózki dziecięce, autka
drewniane, koszykowe,
spacerówki, czeskie na
łożyskach kulkowych —
nowoczesne, drewniane,
giete, dla bliźniat oraz
lalek polecia: H. Swietlik,
Poznań, Wrocławska 13.

32242g

Warsztat mechaniczny
czynny w śródmieściu
spiesznie sprzedam. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3, dnia 32278g.

Wapno palone, bryły i gat.
wagony i mniej dostar-
czę. Poznań, Swierczew-
skiego 13 m. 18 od godziny
8-10. 32416g

Sprzedam kasę pancerną
180x63x60 cm. Informacje:
Poznań, tel. 619-212 (po
godz. 16). 31995g

Sprzedam silnik elek-
tryczny 6 kW 380/220 V,
960 obr./min. pierścienio-
wy i 11 kW 380/220 V, 1400
obr./min. krótkozwarty,
agregat do galvanizacji
70 Amp., pompe glebino-
wa wirnikowa 16-stopnio-
wa 380/220 V. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczew-
skiego 3, dnia 32264g.

Rower damski sprzedam.
Poznań, Hutnicza 54 m. 17
(narożnik Wspólnie). 32428g

Sprzedam fiesz „Braun
Hobby Automatic” pro-
dukcji Niemiec Zachod-
nych, fabrycznie nowy.
Poznań, ul. Kosciuszki 72
m. 7. 32038g

Dnia 3 listopada 1957 zmarł, namaszczony Ole-
jami św., nasz ukochany brat, szwagier i wu-
jek, śp.

Klemens Wdowicki

przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godzi-

nie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

SIOSTRY, BRAT I RODZINA

Poznań, Kilińskiego 15 m. 3. 32583g

Dnia 30 października 1957 roku zmarł

dr med. Jan Raczynski

lekarski specjalista Powiatowej Przychodni

Obwodowej w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy lekarza i kolegę o du-
żym doświadczeniu i wiedzy lekarskiej.

Cześć Jego pamięci!

WSPÓŁPRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA

POWIATU POZNAŃSKIEGO

32385g

Dnia 3 listopada 1957 r. zmarł śmiercią tra-
giczną drodzy nasz Koledzy-Mysliwi, śp.

Ignacy Moszczeński

Zygmunt Przygodzki

członkowie Polskiego Związku Łowieckiego

i Koła Łowieckiego nr 103 w Poznaniu.

Cześć Ich pamięci!

ZARZĄD I CZŁONKOWIE KOŁA ŁOWIECKIEGO

NR 103 w POZNANIU

32495g

Dnia 3 listopada 1957 r. zmarł śmiercią tra-
giczną drodzy nasz Koledzy-Mysliwi, śp.

Ignacy Moszczeński

Zygmunt Przygodzki

członkowie Polskiego Związku Łowieckiego

i Koła Łowieckiego nr 103 w Poznaniu.

Cześć Ich pamięci!

ZARZĄD I CZŁONKOWIE KOŁA ŁOWIECKIEGO

NR 103 w POZNANIU

32495g

Dnia 3 listopada 1957 r. zmarł śmiercią tra-
giczną drodzy nasz Koledzy-Mysliwi, śp.

Ignacy Moszczeński

Zygmunt Przygodzki

członkowie Polskiego Związku Łowieckiego

i Koła Łowieckiego nr 103 w Poznaniu.

Cześć Ich pamięci!

ZARZĄD I CZŁONKOWIE KOŁA ŁOWIECKIEGO

NR 103 w POZNANIU

32495g

Dnia 3 listopada 1957 r. zmarł śmiercią tra-
giczną drodzy nasz Koledzy-Mysliwi, śp.

Ignacy Moszczeński

Zygmunt Przygodzki

członkowie Polskiego Związku Łowieckiego

i Koła Łowieckiego nr 103 w Poznaniu.

Cześć Ich pamięci!

ZARZĄD I CZŁONKOWIE KOŁA ŁOWIECKIEGO

NR 103 w POZNANIU

32495g

32495g

W RAMACH ROZPRAW I MONOGRAFI

POLSKIEGO TOWARZYSTWA

EKONOMICZNEGO W POZNANIU

nakładem

PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA

NAUKOWEGO

ukazała się praca:

EDWARD TAYLOR

Historia Rozwoju Ekonomiki

Tom pierwszy

Z TRESCI: Historia ekonomiki jako nau-

ka — Starożytność — Średniowiecze —

Przejście do czasów nowożytnych —

Merkantylizm — Krytyka merkanty-

lizmu — Fizjokratyzm — Powstanie sy-

stemu ekonomiki — Utwierdzenie się

systemu ekonomiki — Rozwój angiels-

kiej szkoły klasycznej — Rozwój kla-

sycyzmu francuskiego — Rozwój kla-

Wojsko - miastom

Władze wojskowe przekazały na potrzeby mieszkańców Gniezna trzy duże kompleksy budynków. Jeden z nich, składający się z

6 listopada w Wągrowcu

Wągrowiec postanowił 6 listopada br. zorganizować capstrzyk - który przemaszeruje ulicami miasta Wągrowca, a delegacje zakładów pracy złożą wieńce u stóp pomnika na Placu Pułkownika Paszkowa. W pochodzie wezmą udział: harcerze, młodzież szkolna szkół średnich i podstawowych od klasy V.

7 listopada br. odbędzie się akademii powiatowa w sali kina Przyjaźni o godz. 17.30.

Dom Książki i Powiatowa Biblioteka organizują wystawę książek o aktualnej tematyce.

W powiecie przewiduje się obchód 40 rocznicy Rewolucji Październikowej we wszystkich większych skupiskach ludności, jak: Gołanicy, Wapnie, Damasławku, Mieścisku i Skokach. W wielu innych większych zakładach pracy i szkołach odbędą się akademie, odczyty i wieczornice. (KdW).

Więcej troski o spółdzielnie produkcyjne

W ostatnich dniach odbywały się inicjatywy Powiatowego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w spółdzielniach zebrania z udziałem przedstawicieli władz powiatowych. Spółdzielcy poruszyli dziesiątki różnych spraw, które trzeba załatwić. Prawie we wszystkich spółdzielniach krytykowano słabą pracę państwowych ośrodków maszynowych.

Placówki te, powołane do niesienia pomocy przede wszystkim spółdzielniom, "oczarowane własnym rozrachunkiem", nie tylko że nie pomagają spółdzielniom, ale wręcz odwrotnie - utrudniają. Próby niewykonywania pracy w Łukowie, wykonywanie robót z opóźnieniem w Łaskownicy, Przysie - co - oto dowody braku troski o spółdzielczość. Słabe jest również zaopatrzenie spółdzielców w opał, materiały pędne i budowlane. (KdW)

Dzieci i zapalki

W ostatnim czasie zanotowano w powiecie pleszewskim dwa pożary, które spowodowały dzieci bawiąc się zapalkami.

Pierwszy z nich powstał 24 października w Pleszewie przy ulicy Zamkowej. Dzięki natychmiastowej interwencji straży pożarnej nie przyniósł żadnych strat.

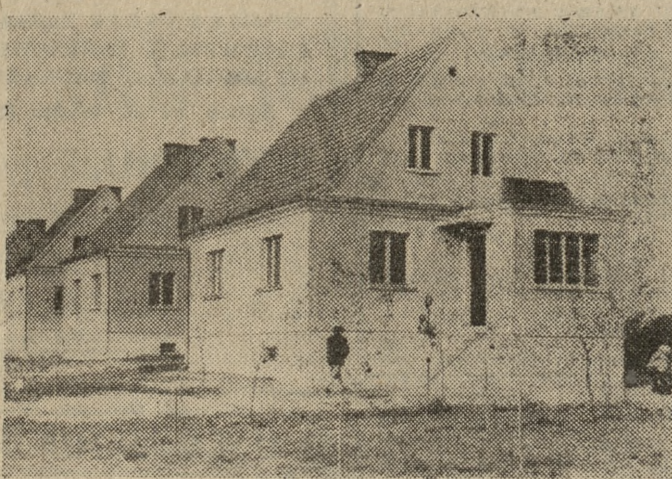
Drugie pożar miał miejsce w Strzyżewie (gromada Dobrzyca), spowodował straty w wysokości około 4000 złotych. Spaliło się mianowicie zabudowanie gospodarstwa ob. Foryckiego.

gmachu i trzech murowanych baraków, przystosowując do produkcji Gnieźnieńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. W przyszłości znajdą tutaj zatrudnienie około 200 kobiet.

22 murowane i 2 drewniane baraki przy ul. Grunwaldzkiej mają być wykorzystane na około 300 mieszkań i ośrodek zdrowia. W niektórych barakach zamieszkali już lokatorzy, a pozostałe - zbyt powoli - Miejska Rada Narodowa przygotowuje dla innych rodzin.

W trzecim kompleksie 5 budynków przy ul. Jana, projektowany jest 240-łóżkowy szpital. Tym samym rozwiąże się pomyślnie jedna z największych bolączek w tym mieście, gdyż poszczególne oddziały mieszczą się dotychczas w różnych punktach miasta i są za małe.

W 6 domkach powojennych w Pile zamieszkało 9 rodzin, a większy budynek przy ul. Bohaterów Stalingradu przeznaczono na szkołę. (L)



Prawda, że piękne domki! Powstaje ich coraz więcej, zwłaszcza na Junikowie przy ulicy Grunwaldzkiej w Poznaniu. Te, które na zdjęciu widzimy, postawili sobie pracownicy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Chcąc być przykładem dla innych zrzeszeń budowlanych - domki swoje otynkowali.

Fot. K. Przechodzki

Bilanse - plany - budżety

W powiecie krotoszyńskim

Do licznych przykładów świadczących o dokonującym się korzystnym przełomie na wsi możemy dołączyć fakty pogłębiające się atmosfery zainteresowania chłopów nie tylko własnymi gospodarstwami ale także sprawami dotyczącymi gospodarki rolnej całego powiatu nierzadko także ogólnopolskimi zagadnieniami.

XXIII sesja Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie odbywała się właśnie w takiej nowej atmosferze troski o gospodarność powiatu. Nie słysielimy zwyczajowo już przy takich okazjach wygłaszanych dawniej biadołów. Cały przebieg posiedzenia sesji cechowały wystąpienia chłopów - radnych zmierzających w kierunku stworzenia warunków zabezpieczających w powiecie wykonawstwo planów finansowych i wzrost produkcji rolnej. W czasie posiedzenia notowaliśmy głosy postulujące zmianę procedury stosowania ulg podatkowych. Chłopi sami domagali się, by nie przydzielać tych ulg z góry dla jakiejś fikcyjnej zasady, a w konkretnych wypadkach, przy uzasadnionych przyczynach. Na wyrost ulgi - mówili radni - umożliwiają nadużycia i nie zawsze więc spełniają swoje zadanie. Mówiono także o wielkich stratach, jakie wynikają z nagromadzenia w nieodpowiednich pomieszczeniach GS-owskich większych ilości nawozów, które najczęściej tracą wartość podstawowych składników.

Jan Starzyński, chłop średniorolny z Osusza wystąpił z wnioskiem, by przewidzieć na najbliższą przyszłość daleko idącą pomoc dla gospodarstw poparcelacyjnych z rozwiązanymi spółdzielni produkcyjnymi, a także, by tych rolników objąć szkoleniem fachowym, które przygotowywało by ich w pełni do prowadzenia gospodarstwa.

Powiat krotoszyński przoduje w naszym województwie tak pod względem realizacji podatku gruntowego, który wykonano już tutaj w 97,3 proc., jak i w realizacji planowych podstaw żywności i zboża. Do 30 września w Krotoszynie wykonano 69,8 proc. planu rocznego, a zboża do dnia 22 października odstawiono 85 proc. planu. Także większy zaznacza się „spływ” mleka w porównaniu do okresu, w którym obowiązywały planowe dostawy. Zwyżka wyraża się cyfrą 12 procent. Także te liczby świadczą o pomyślnych rezultatach, jakie przynosi nowa polityka rolna, nakreślona przez partię i ZSL. O dalszych osiągnięciach decydować będzie niewątpliwie słuszną polityką finansową władz powiatowych, zwiększone nakłady na rolnictwo, na oświetlenie, a także aktywność kolekcji rolniczych.

W powiecie pleszewskim

Produkcja i usługi Pleszewskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego osiągnęły już wartość o 17,8 proc. wyższą od planowanej. Przedsiębiorstwo to uruchomiło oddział produkcji wikliniarskiej w Choczu oraz przetwórnictwo owocowo-warzywnicze. Powstało też w roku bieżącym 71 warsztatów rzemieślniczych, z tego 41 na wsi.

Przeciętne plony czterech zbóż podstawowych wyniosły w roku bieżącym 18,7 q z hektara. Stan pogłowia bydła wzrósł o około 600 sztuk, a trzody chlewnej o 2000 sztuk.

Zaopatrzenie rynku w masę towarową w porównaniu do roku 1956 znacznie się zwiększyło. Między innymi przydziały masy mięsnej wzrosły o 81 proc., masła o 191 proc., tłuszczów zwierzęcych o 70 proc.

W zakresie służby zdrowia uruchomiono w Pleszewie Poradnię Okulistyczną, Stację Pogotowia Ratunkowego oraz zakupiono sprzęt medyczny za 70 tys. zł.

A oto założenia uchwalone przez Powiatową Radę Narodową planu gospodarczego powiatu. W przyszłym roku ma powstać w powiecie dalszych 27 punktów usługowych w branży drzewnej, metalowej, skórzanej i włókienniczo-odzieżowej.

Powinno się osiągnąć przeciętny zbiór plonów czterech zbóż podstawowych w wysokości 17 q z ha. Stan pogłowia bydła winien wzrosnąć o 2,4 proc., a trzody chlewnej o 1,64. W planie także uruchomienie dwóch dalszych punktów inseminacji krów w Kucharach i Broniszewicach.

Przewiduje się również uruchomienie sklepu obuwniczego w Choczu, przekształcenie punktów sprzedaży pomocniczej w Lenartowicach, Prokopowie i Kwilnie na sklepy gromadzące oraz uruchomienie punktu sprzedaży pomocniczej we Wszołowie.

Należy się liczyć z lekką poprawą dróg. Planuje się remont kilkunastu kilometrów ich nawierzchni. Poważne efekty powinien przynieść społeczny czyn drogowy, który według dotychczas podjętych zobowiązań szacuje się na 1320 tys. złotych.

JESLI CHCESZ, BY TWE DZIECI MOGLY SIĘ UCZYĆ PRZY ŚWIEŁLE ELEKTRYCZNYM - NIE WŁĄCZAJ GRZEJNIKÓW W GODZINACH WIECZORNICH!

Korespondenci piszą:

z Kalisza

W przeddzień Święta Zmarłych delegacja Związku Bojowników o Wolność i Demokrację złożyła wieńce przed pamiątkowymi tablicami poległych w walce z okupantem. Przy świetle wieńczył harcerze kaliscy pełnili warty honorowe do późnych godzin wieczornych.

Dnia następnego mieszkańcy Kalisza tradycyjnym zwyczajem palili świece przed tymi tablicami. (kp)

Stupy po lampach gazowych na mostach Kalisza są tylko „pamiątką” i dowodem, że kiedyś były oświetlone chociaż wątlmym płomieniem gazowym. Dziś oświetleniu mostów całkiem zapomniano. (kp)

Dyrekcja MPKG w Kaliszu jeszcze w bieżącym roku zamierzała

Gdyby powstał pożar

„mieszkańcy Wszembo-za chyba straciliby głowy, a szczególnie tamtejsza Ochotnicza Straż Pożarna. Nie wiadomo, czy daliby sobie radę z weźwonią (w niedziele) i czy silawka jeszcze mogłaby funkcjonować. Dach remizy bowiem przypomina niebo gwiaździste.

Z OSP jest tak samo niedobre jak ze sprzętem. Od długiego czasu nie miała ona żadnego zebrania, ani szkolenia. Właściwie jej żywot istnieje... na papierze. (jspm)

wybudować studnię głębinową i wciągnąć ją do sieci wodociągowej miasta. Tymczasem WdN przewidując niepowodzenie wierceń, skreśliła z tego konta 1 milion zł, wobec tego Miejska Rada Narodowa czyni obecnie starania o przywrócenie tej dotacji. Dodać trzeba, że Kalisz cierpi na brak dobrej wody. (kp)

z Pili

Od lipca br. w Pile kursuje 6 autobusów, obsługujących 3 linie. Tabor ten nie wystarcza. Władze miejskie poczyniły starania o przydział dalszych sześciu autobusów. 3 autobusy mają przybyć do Pili już w pierwszym kwartale 1958 r.

Zły stan urządzeń melioracyjnych powoduje niszczenie domów. Nareszcie urządzenia te będą remontowane! Władze przydzieliły już kredyty na wstępny dokumentację.

Remonty kapitalne mieszkań postępują zbyt powoli. Najważniejszym powodem tego jest brak materiałów budowlanych. Sprawa ta jest tym bardziej przykra, że na znaczną ilość izb przeznaczonych do naprawy czekają repatrianci, którzy znajdują się często w bardzo trudnych warunkach mieszkaniowych. (wjce)

z Wągrowca

W ostatnim czasie na terenie powiatu wągrowieckiego zanotowano szereg wypadków drogowych. Spowodowali je pijani kierowcy pojazdów mechanicznych: Kazimierz Szaj z Damasławka, Bolesław Kozłowski z Wągrowca, Józef Rakowski z Rudnicza i Stanisław Pilchowski z Kamienicy. Zatrzymano im prawo jazdy, a sprawy skierowano do prokuratora. (kdw)

SPORT

Bokserzy na półmetku

Dotychczas nieźle powodzi się poznańskim bokserom zespołom pierwszoligowym. Na półmetku - zarówno tegoroczny beniaminek - Budowlani, jak i Proсна, zajmują obecnie drugie miejsca w tabeli rozgrywek w swoich grupach. Na razie dobrze, a w drugiej rundzie? Trzeba będzie niewątpliwie zmusić się do największego wysiłku, gdyż każda nieomal przegrana walka może pociągnąć za sobą konieczność rozgrywania nowych spotkań, bowiem w tegorocznych rozgrywkach z ośmiu zespołów pierwszoligowych, podzielonych na dwie grupy, spadają trzy - dwa ostatnie i jeden z zespołów, zajmujących trzecie miejsce w tabeli, po dodatkowym meczu. O ile z Proszą nie będzie - na pewno mieli kłopotów - (wrecz przeciwnie - będziemy zaciśkami kuli, by zespół Tołka Szymańskiego sięgnął po tytuł mistrza grupy), to o Budowlanych - mimo że zajmują oni obecnie pozycję wielkierdę tabeli, jesteśmy mocno niespokojni. Czekają ich bardzo ciężkie mecze z Legią w Warszawie oraz wyjazdowy z Motorem (Łabędzi), który wygrał na obym terenie bardzo trudno.

W niedzielnym meczu Budowlani odnieśli zaskazujące zwycięstwo nad Motorem - 12:8. Duży sukces odniósł poznański „ciężki” Wituchowski, wygrywając na punkty z mistrzem Polski - Jędrzejewskim. Kaliska Proсна uległa w Bielsku miejscowemu BBTS - 8:12.

W drugoligowych spotkaniach AZS pokonał u siebie Łódź MKS - 12:8, a Warta przegrała w Krakowie z Wisłą - 5:15. (OZ)

Lech, AZS i Warta zdobywają punkty...

Po porażce z... grzy, która spowodowała przełożenie 2 spotkań, koszykarze Lecha odnieśli w sobotę i w niedzielę dwa zwycięstwa - nad Spartą (Nowa Huta) - 73:57 oraz Wisłą, która tym samym poniosła pierwszą porażkę w tegorocznych rozgrywkach - 63:43. Poznaniacy zajmują VIII miejsce w tabeli z 8 punktami, mając dwa mecze zaległe. Wychowankowie trenera Szafarkiewicza - AZS - WSWF, uzyskali drugie zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach - wygrywając ze Spartą (Nowa Huta) - 54:53. Akademicy, po bardzo zaciętej grze, ulegli Wiśle - 72:53.

Pomyślnie wystartowali warciarze, którzy dość łatwo uporali się z Kolejarzem (Łódź) - 75:51. Warciarze, po pierwszej, nienajlepszej połowie, w której łodźianie uzyskali nawet w pewnym momencie powodzenie, w drugiej opanowali sytuację i zdobyli wysoką przewagę.

Koszykarze Olimpii przegrali oba swoje mecze: z ŁKS - 62:73, a z Legią (Warszawa) - 42:68.

Wygraliśmy z Finlandią - kolej na...

Nie, panowie. Tak nie można powiedzieć. Piłkarze ZSRR są bardzo trudnymi przeciwnikami, i - o czym także musimy pamiętać - aktualnym mistrzem olimpijskim. Powinno to samo za siebie mówić o pozytyw, jaką zajmują oni w piłkarstwie światowym. Osiągnąć

Fojudzki wygrywa z olimpijczykiem

Do sensacji dużego kalibru doszło podczas meczu szermierczego Warta - Kolejarz (Wrocław). Wie lokrotny reprezentant Polski - Marek Kuszewski, uległ młodemu szabliscie Warty - Fojudzkiemu - 5:3. Zespołowo spotkanie to - będące eliminacją do druginowego mistrzostwa Polski, zakończyło się zwycięstwem Warty - 9:7. Nie powiedzio się natomiast szpadzistom AZS, którzy, walcząc bez Grzebliszewskiego i Pomarnackiego, ulegli wrocławianom - 4:12.

(w.o.)

Jednym zdaniem

Przełajowym mistrzem Polski na rok 1957 został Kamiński (Gwardia Warszawa), wygrywając wyścig na dystansie 27 km w czasie 1.09.35 godz.

Miedzyokregowe spotkanie hokeja na trawie między Poznaniem a reprezentacją Pomorza zakończyło się zwycięstwem Poznania - 3:1.

W ostatnim meczu o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie zdecydowały outsider Lech pokonał AZS Katowice 2:0.

...a Ostrovia i Polonia tracą

Chrzest bojowy beniaminka II ligi - Polonii (Leszno), w jej pierwszym spotkaniu mistrzowskim ze Spójnią w Gdańsku, wypadł bardzo blado. Leszczyńscy przegrali - 40:108.

Ekspierwszoligowiec - gdańska Spójnia, w meczu tym wystąpiła wzmocniona Dregierem i podczas całego spotkania, jak już sam wyzniki mówi, miała zdecydowaną przewagę i górowała przede wszystkim techniką nad ambitnymi polonistami.

Również nie powiodło się w inau guracynym meczu Ostrovii, która, po zaciętej grze, uległa na własnym boisku „Koronie” (Kraków) w stosunku 49:60 (25:25).

Ostrowscy tylko do przerwy do trzymał kroku i nawiązyali równoznaczna grę, lecz po zmianie - kiedy za 5 osobistych boisków opuścił Kosiński - oddali inicjatywę w ręce gości.

Najlepszym strzelcem w drużynie Ostrovii okazał się Adamczak, który uzyskał 20 punktów. (R)

korzystny bilans z jedenastką naszych wschodnich sąsiadów będzie trudno. Po co jednak uprzedzać fakty. Ostatnie słowo należy do piłkarzy obu zespołów, którzy spotkają się w decydującym pojedynku na neutralnym boisku. Zda niem fachowców, mimo efektownego zwycięstwa - 4:0 nad Finami, nasi reprezentanci nie wypadli najlepiej. Poza pierwszym okresem gry, kiedy Polacy przeszli do huraganowego ataku, co kosztowało, usiłujących nawiązać otwartą i równoznaczna grę, Finów dwie bramki, nasz zespół grał raczej na zwolnionych obrotach. Szczególnie uwidoczniło to się w akcjach kapitana naszej jedenastki Cieślaka, który wyraźnie się oszczędzał. Słabymi punktami naszego zespołu byli skrzydłowi. Zarówno Lenter, który bardzo zawodził strzałow, jak i Jankowski, który nie potrafił się trzymać swojej pozycji, nie są najsilniejszymi punktami reprezentacji. Również i podany egzaminowi - przed ewentualnym występow przeciw piłkarzom ZSRR - Strzykowski, nie wypadł najlepiej, pozwalając „ogrywać się” ruchliwym Finom.

Na najlepszą notę natomiast zasłużyli: Brychey, Gawlik, Korynt i Gronowski; ten ostatni pewnie zastąpił kontuzjowanego Dymkowiaka.

Bramki strzelił: Brychey - 2 oraz Gawlik i Jankowski. (Of)

Komunikat „totka”

i „koziółków”

P.P. „Totalizator Sportowy” zawiadamia, że na 43 zakłady piłkarzkie na dzień 3 listopada br. wpłynęło 422.127 rozwiązań. Zgodnie z regulaminem na nagrody poszczególnych stopni przypada kwota po 140.709,- zł.

Na konkurs „Toto-Lotek” na dzień 3 listopada br. wpłynęło 2.062.939 rozwiązań. Tak więc na nagrody poszczególnych stopni przypada kwota po 687.646,- zł.

Wylosowano następujące dyscypliny sportowe: jeździectwo, piłka nożna, rzut oszczepem, spadochroniarstwo, strzelectwo, szermierka.

„Koziołki”: 15, 18, 28, 32, 56.

Niedzielne mecze zapaśników

Warta - Pogoń (Bytom) 8:3
Unia (Swarzędz) - AZS AWF 10:6
Gwardia (Warszawa) - Legia 6:10
Górniki (Mysłow) - WSK (Wr.) 9:7

TABELA

1. Legia	11	20	82:36
2. Górnik	11	18	70:50
3. Unia	11	12	65:55
4. Warta	11	12	53:62
5. Gwardia	11	9	51:69
6. WSK (Wrocław)	11	8	56:64
7. Pogoń	11	7	56:64
8. AZS AWF	11	2	40:78